

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu, w ekspedycji mk. 54,— w agencjach mk. 57,— z odnośnikiem mk. 60,— poza Poznaniem na pocztach już z odnośnikiem mk. 59,40, pod opaską w Polsce mk. 80,— w Niemczech mk. 54,— niemieckich, w Skandynawii 12 koron, we Francji 12 franków, w Ameryce 1 1/2 dolara. w innych krajach mk. 120,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, Św. Marcin nr. 63.
Telefony: 4461, 1476, 1481, 3524.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy mk. 15,— odwiersza nonparelowego. Opustów udzielamy przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct., 26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 208.

Poznań, piątek dnia 10. września 1920.

Rok XV

Poznań, dnia 9. września 1920.

„Zbrodnie endeckie!”

Przewrotność i kłamliwość obozów lewicowych zdobywa w ostatnich czasach rekord hyperamerykański. Prasa tych obozów zasypuje czytelników aż do oszaleń kłamstwami, na których sprostowanie trzeba użyć kilku tomów. Autorzy kłamstw liczą widocznie na ignorancję czytelników i na to, że w dzisiejszych warunkach każde kłamstwo się uda przemycić jako prawdę. Prosimy posłuchać:

„Kurjer Poranny” i „Dziennik Gdański” zarzucają „endecji” zdradę, polegającą na tym, że endecja połączyła się z Niemcami przeciw... władzy i rządowi warszawskiemu. I nie tylko z Niemcami zawarła Narodowa Demokracja przymierze, była ona w cichej zмовie zapewne i z bolszewikami, co im umożliwiło dojście do Torunia i do Grudziądza.

„Okazuje się mianowicie, że prawe skrzydło (bolszewików) zapuściło się aż pod Toruń i Grudziądz li tylko wskutek pewności, że separatyzm poznański zużyje tę chwilę na zaczęcie wojny domowej”. („Kurjer Poranny” 6. bm.)

Bolszewicy stanęli pod Toruniem i Grudziądzem „li tylko wskutek pewności”, że separatyzm poznański tworzy armię zachodnią na wojnę domową przeciw Warszawie, a dywizje wielkopolskie pod Warszawą przeprowadzą bolszewików... aż do Berlina... Tęgodzaju rozumowania podaje się polskim czytelnikom. Czy to wszystko razem ma jakiś logiczny związek, o to się nie troszcza piewcy porannego, czy też rannego rorumu.

Narodowa Demokracja zawiera przymierze z Francją, Anglią, Niemcami, bolszewikami, z antysemitami itd... byle tylko pokonać i zgubić rząd warszawski. Cóż jeszcze wymyśli „Kurjer Poranny”? Narodowa Demokracja sprowadziła wojska polskie z Kijowa do Warszawy, a teraz sprowadziła wojska bolszewickie z pod Smoleńska pod Grudziądz!

Prowadziła je wprawdzie nie osobiście, nie przez swoich wodzów (ci pono uciekli z Warszawy do Poznania), lecz przez to, że z okopów poznańskich wysyłała na Warszawę zatrute pociski zdrady zamiast...? (Czy pod Warszawą nie były się dzielnie dywizje wielkopolskie?)

Zacietrzewienie partyjne już tak opróżniło głowy partyjników lewicowych, że wypowiadają i ciskają na „endecję” wszystko to, co im się pod rękę nasunie. Narodowa Demokracja wywołała rozruchy w Grudziądzu... i „znalazła się z Niemcami pod jednym sztandarem”!

Cóż ten frazes mówi? Jaki to sztandar? Czerwony, żółty, niebieski? Czy to rewolucja, czy bunt, czy zamach?

Pod jednym sztandarem! Ma to znaczyć, że Narodowa Demokracja z Niemcami wchodzi w porozumienie, o ile chodzi o współdziałanie przeciw... Warszawie.

„Dziennik Gdański”, „Goniec” i ich czerwoni nauczyciele wyjawiają tu całą tajemnicę s w o i c b pobudek postępowania. Przypisują „endecji” te właśnie zasady, które im się sami kierują w walce przeciw endecji.

Atak na endecję został rozłożony na etapy i odcinki. Na wrzesień wyznaczono właśnie te kłamstwa, które mają dowiedzieć, że „endecja” żyła w zgodzie z wszystkimi — zaborcami!

„Czyliż to jest przypadkiem, że wszystkie w Polsce rządu zaborcze konały na łonie endecji? Że carat rosyjski ostatnie prawie tchnienie przedgonne przelał w pierś Dmowskiego i Harusewicza; że okupacja Beselera, waląc się, pogrzebała zarazem endecki gabinet Świeżyńskiego?”

(„Naród” z 2. bm.)

Jaka to historyczna prawda! Austria gnębiła „endecję” i internowała działaczy endeckich wtedy, gdy p. Daszyński razem z N. K. N. owijał bezpiecznie bluszczone pomysły „manifestowej” Polski około filarów Habsburgów i Hohenzollernów w wieniec „Zentralurop” — przy pomocy hr. Stuerghka, Czernina i in. Któż to z Beselerem żył w zgodzie? Czy aktywiści, czy też endeccy pasywiści? Rządy Beselera przeszły przez ręce Rady Regencyjnej na Józefa Piłsudskiego i na Moraczewskiego, więc Beseler skonał nie na łonie endecji, lecz na tych łonach, które po stronie Niemiec walczyły przeciw koalicji. — „Naród” jednak ani się nie zajmie, gdy świadomie kłamie i fałszuje fakty historyczne.

Lewica usiłuje wnówić w społeczeństwo, że Narodowa Demokracja nie widzi wroga w bolszewikach i Niemcach, lecz w Naczelniku Polski (zapewne chodzi o Naczelnika państwa). Program wrześniowy przeprowadza lewica konsekwentnie, role są wycieniowane.

„A wrogiem tym nie bolszewik, nie Niemiec; wrogiem tym Naczelnik Polski, który przy akom-

panjamentie intryg i oszczerstw i planowo szerzonych panikarskich pogłosek, chcących zdemoralizować wojsko i społeczeństwo, pracował niezornowanie nad ułożeniem i wykonaniem planu obrony strategicznej państwa”.

(„Rząd i Wojsko” z 29. sierpnia.)

Czy z tego nie wynika jasno zbrodnia endecji? Demoralizowała wojsko i społeczeństwo, by doprowadzić do odwrotu kijowskiego; oszczędzała Niemców i bolszewików, by zwalczać Naczelnika Państwa i przeszkadzać mu w ułożeniu i wykonaniu planów obrony strategicznej państwa, planów układanych właśnie wtedy, gdy narodowa demokracja przeszkadzała bronić Warszawy.

Tak więc wszystkiemu winna Narodowa Demokracja. Ona również będzie winna i temu, jeżeli przy obecnych rokowaniach pokojowych Polska netylko nie otrzyma linii Dniepru, o której marzyli nasi „maksymaliści”, ale nawet linii Dmowskiego, która wtedy, kiedy była do osiągnięcia, okrzyknięta została jako zdrada nieomal na rzecz Rosji przez lewicowych megalomanów wschodnich.

Czekajmy! Nowe rewelacje lewicy doniosą nam, że Narodowa Demokracja podburzyła Litwę przeciw planom federacyjnym! Ręczyć można, że się znajdzie i takie oskarżenie! Czekajmy!

„Pod jednym sztandarem”. „Dziennik Gdański” omawiając zajęcia wojskowe w Grudziądzu ośmielił się celem zozydzenia Nar. Demokracji podnieść zarzut, iż „endecja znalazła się w tej chwili z Niemcami pod jednym sztandarem”. Tą samą zatrutą bronią walczą i inne organy lewicowe, dając do zrozumienia, że ruch narodowy w naszej dzielnicy, który wystąpił przeciwko błędom i nadużyciom rządzącego dzisiaj obozu w Warszawie, idzie na rękę Niemcom.

Jak w rzeczywistości Niemcy zapatrują się na tę sprawę, niech poświadczą dwa znamienne głosy niemieckie. W num. 374. organu Centrum »G e r m a n i i« znajdujemy sprawozdanie z zebrania partii centrowej w Berlinie, na którym poseł F l e i s c h e r, mówiąc o położeniu w Polsce, powiedział, co następuje:

Wielkopoleanie są rozgorczyeni na politykę warszawską, która im odmawia samodzielnej administracji. Ci sami Wielkopoleanie obawiają się filoniemieckiej polityki Piłsudskiego. Z tym tyśiąc razy łatwiej dojdziemy do porozumienia niż z Wielkopolanami w Poznaniu. Na tych też opiera się głównie Francja. Nie możemy zatem oddawać się żadnym nadziejom, któreby się onierały na wielkopolskich tendencjach do autonomji. Niemcy w Poznańskim niczego po tem nie mogą się spodziewać.

Drugi głos, to komentarz »V o s s. Z e i t g.« do telegramu o zajęciach w Grudziądzu. Narodowo-liberalny organ berliński dodaje mianowicie od siebie:

Fakt, że ukryty antagonizm między Polakami w b. dzielnicy pruskiej, a obecnymi czynnikami rządzącymi w Warszawie się zaostriżył, był w Berlinie wiadomy. Miarodajny w Poznaniu obóz „narodowo-demokratyczny” zarzuca rządowi Piłsudskiego, a w szczególności wiceprezydentowi gabinetu Daszyńskiemu, że chce uniknąć zaostżenia stosunków z Rzeszą niemiecką. Dmowski, który swego czasu zastępował polską irredentę w Paryżu, jest fanatycznym przeciwnikiem Rzeszy Niemieckiej i ludności niemieckiej. Dążenia autonomiczne Polaków w Poznańskim nie oznaczają żadną miarą złagodzenia ucisku (?), pod którym Niemcy w odstąpionych dzielnicach muszą cierpieć, i który w ostatnich tygodniach zwiększył się do niemożliwości (!)?

Jak w świetle tych głosów niemieckich wgląda głupia i niekzemna insynuacja »Dziennika Gdańskiego«, stawiająca Narodową Demokrację pod jednym sztandarem z Niemcami?

Położenie wojenne.

Komunikat Sztabu Gen. Wojsk Polskich z dnia 8. bm.

Na froncie przeciwlitewskim oprócz ułarczek na szęj jazdy z mniejszymi oddziałami piechoty litewskiej, sytuacja bez zmiany. Mieszkańcy nowo odzyskanej miejscowości Lipsk potwierdzili licznymi podpisami współdziałanie Litwinów z bolszewikami.

W rejonie na południe od Grodna oddziały nasze zajęły Krynki.

Na linii Bugu od Brześcia do Hrubieszowa a następnie od Krystynopola aż po Busk utarczki z patrolami wywiadowcami.

Na wschód od Przemysła nieprzyjaciel ponownie atakował nasze pozycje. Atak odparto. Kontracja, zarządzona w rejonie Chodorowa dopro-

wadziła do zajęcia Knichiniec i przekroczenia rzeki Świrz. Oddziały nasze posuwają się w kierunku Gnilej Lipy.

Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Gen. Haller do marynarzy.

Warszawa, 8. 9. (Pat.) Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich nadsyła następujący rozkaz gen. Hallera do marynarzy: We wielkiej bitwie o Warszawę odznaczyły się bohaterskie oddziały wszystkich rodzajów broni, rywalizując męstwem i jednaki dając przysłym pokoleniom wzór bezgranicznego poświęcenia i rycerskiego zapalu. W bitwie tej brały także udział i te oddziały sił zbrojnych Rzeczypospolitej, których zadaniem było na polskim morzu strzec potęgi ojczyzny. Zdała od burzliwego brzegu, na którym dumnie powiewa polska bandera i po wieki wieków powiewać będzie, stanęli polscy marynarze ramie przy ramieniu obok naszej piechoty, z piersi swych czyniąc wrogowi twardą zapórę. Bataljon morski, krew najlepszą swych żołnierzy przelał odcięcie na polach bitew od Białegostoku aż do Nasielsk, odznaczając się męstwem, wytrwałością i pogardą śmierci. Zrozumieli dzielni polscy marynarze, że na mazowieckich piaskach rozgrywają się także losy polskiego morza, którego straż powierzona im była. To też walczyli z wytępieniem wszystkich sił i z poświęceniem. Stopniały ich szereg, ale u tych, co pozostali, wzmocniło się męstwo i potęga ducha. Również i flotyla rzeczna pilnująca szarych fal Wisły stanęła zupełnie na wysokości zadania. W ogniu nieprzyjacielskim ostrzeliwała celnie pozycje wroga, współdziałając znakomicie z akcją bojową piechoty. Podnoszę znakomitą działalność statków: Batory, Moniuszko, Wawel, pod Plockiem i Wyszogrodem. Zwłaszcza bohaterska załoga statku Batory zasługuje na wyróżnienie. Wszystkim oficerom i żołnierzom dzielnego bataljonu morskiego i flotvli rzecznej wyrażam uznanie i pochwałę za męstwo, ich żmudne krwawe trudy i szlachetną w boju wytrwałość. Haller, gen. broni i dowódca frontu.

Sojusz bolszewicko-niemiecki.

Gdańsk, 7. 9. (Pat.) »Danziger Allgemeine Zeitung« w korespondencji z Olsztyna stwierdza, że po stronie bolszewickiej walczy międzynarodowy spartakusowski pułk piechoty nr. 88, składający się z 2280 ludzi, przeważnie b. niemieckich i austriackich żołnierzy. Komisarzem politycznym pułku tego jest b. członek partii komunistycznej w Hamburgu.

Marszałek Joffre do gen. Wrangla.

Bukareszt. (Tel. wł.) Marszałek Joffre udaje się w charakterze wojskowego przedstawiciela Francji do generała Wrangla.

Skład delegacji sowieckiej.

Warszawa, 8. 9. (Pat.) Wydział prasowy Min. spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 7. bm. odebrano z Moskwy następującą radiodepeszę, adresowaną do ministra spraw zagranicznych ks. Sapięha: Delegacja, reprezentująca sprzymierzone republiki rosyjską i ukraińską będzie się składała z prezydenta Adolfa, syna Abrahama Joffre, członka kontroli republiki i następujących delegatów: Komisarza ludowego dla rolnictwa republiki ukraińskiej Dymitra, syna Zahara Manuilskiego i członka komisariatu dla finansów republiki rosyjskiej Leonida, syna Leonida Obolenskiego, do których nieco później będzie przyłączony poseł rosyjski w Gruzji Sergiusz, syn Mirona Kirow. Delegacja będzie w możności udać się w drogę, skoro wszystkie kwestje odnoszące się do jej bezpieczeństwa i lokalu w Rydze zostaną załatwione. Prosimy o podanie daty, w której polska delegacja zamierza przybyć do Rygi. W radiotelegmach prasowych mogliśmy wyczytać wskazówki, jakoby delegacja polska miała przybyć do Rygi 16 bm., lecz nie wiemy czy ta wskazówka jest autentyczna i byłibyśmy bardzo zobowiązani, gdybyśmy mogli otrzymać wyjaśnienie w tym przedmiocie. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych. (—) Cziczerin.

Równocześnie niemal z tą depezą rząd polski otrzymał od posła Kamienieckiego zawiadomienie, iż rząd lotewski zgodził się na udzielenie żądanych dodatkowych gwarancji, wobec czego poseł Kamieniecki wysłał do Moskwy następującą depezę: Powołując się na moją depezę z 5. bm. donoszę, że gwarancje udzielone przez rząd lotewski zgodnie z prawami i zwyczajami międzynarodowymi rozciągają się również na lokale i dokumenty Waszej delegacji. Bezpieczeństwo osobiste jest zagwarantowane również dla personelu pomocniczego. Rząd lotewski przystoi do pobytu delegacji panów hotel Petersburski.

Delegacja nasza wyjedzie we wtorek.

Warszawa, 8. 9. (Pat.) W ciągu dzisiejszego dnia komisja ministerialna zakończy obracowanie wa-

runków pokojowych, które będą przedstawione delegacji sowieckiej na konferencji w Rydze. Projekt ten zostanie potwierdzony w czwartek przez Radę ministrów a następnie tego dnia przez R. O. P. Coraz bardziej staje się możliwym, że przewodnictwo delegacji polskiej obejmie książę Sapieha. Wyjazd delegacji polskiej wyznaczony na nadchodzącą niedzielę, będzie prawdopodobnie przesunięty na wtorek, albowiem okręty odchodzą obecnie z Gdańska do Rygi tylko raz na tydzień w środe.

Obrady w Komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 9. września.

Zebranie sejmowe komisji spraw zagranicznych, zwołane dla jej ukonstytuowania się, zagalął marszałek Trąpczyński, stwierdzając, że według klucza partyjnego przewodnictwo w komisji spraw zagranicznych należy się Związkowi ludowo-narodowemu, wobec czego marszałek zwrócił się do obecnych posłów Związku z zapytaniem, kogo prezentują jako przewodniczącego.

Posel Skarbek (Zw. L.-N.) prezentuje imieniem Związku posła Stanisława Grabskiego.

Marszałek zapytuje, czy wobec tego ma kto co do oświadczenia. Gdy przez dłuższą chwilę nikt się nie zgłosił, marszałek oznajmił, że uważa sprawę przesunięcia komisji za załatwioną i oddał przewodnictwo posłowi Grabskiemu.

Przewodniczący, p. Grabski, oznajmia, że według ustalonego przez konwent senjorów klucza partyjnego należy się wiceprezura komisji Narodowemu Zjednoczeniu ludowemu.

Posłowie Zjednoczenia prezentują posła Falkowskiego. Nikt się nie sprzeciwia.

Przewodniczący stwierdza, że sekretariat przypada Klubowi polskich posłów socjalistycznych i zwraca się z zapytaniem do posłów socjalistycznych, kogo wskazuje.

Tu właśnie eo przybył poseł Kiernik (P. Str. L.) prosi o głos i kwestionuje dokonane ukonstytuowanie się komisji, jako zbyt szybko przeprowadzone. Mówca uważa rzecz za niedokonaną i stawia wniosek o odłożenie ukonstytuowania się na dwa tygodnie, aż do zebrania się Sejmu, by kluby mogły sprawę rozważyć.

Marszałek Trąpczyński, obejmując znowu przewodnictwo w kwestii formalnej, stwierdza, że w ukonstytuowaniu się komisji pospiechu nie było, że przeciwnie on, marszałek, zrobił nawet umyślnie sztuczną pauzę, ale nikt nie zgłosił sprzeciwu.

Posel Perl (P. P. S.) widzi dziwny pospiech w traktowaniu ukonstytuowania się komisji spraw zagranicznych, która w tej chwili nie ma racji bytu.

Pos. Skarbek (Zw. L.-N.) sprzeciwia się temu wnioskowi, który należało stawić przed dokonaniem ukonstytuowania się komisji. W ten sposób można by wszystkie uchwały zniósł.

Posel Perl (P. P. S.) twierdzi, że jego przyjaciele polityczni zostali zaskoczeni i grozi, że, gdyby wniosek p. Kiernika nie miał zostać przyjęty, to posłowie socjalistyczni wysnułiby z tego wszystkie wnioski.

Posel Stapiński powiada, że on i kilku jego sąsiadów nie dosłyszało słów marszałka, a zamiast nazwiska p. Grabskiego, zrozumieli nazwisko p. Dembińskiego, jako prezentowanego na przewodniczącego (poseł Dembiński nie jest wcale członkiem Związku Lud.-Narod. — Redakcja). P. Stapiński uważa za szczęście narodu, że komisja spraw zagranicznych nie ma zarządu i jest stąd, jak gdyby nieżywa. Wystarcza, że działa Rada Obrony Państwa.

Marszałek Trąpczyński oznajmia, że sprawa upraszcza się wskutek tego, że poseł Grabski złożył na jego ręce oświadczenie, według którego nie chce on z dopiero co dokonanego ukonstytuowania się komisji wysnuwać dla siebie żadnych praw. Co do sprawy zasadniczej klucza, na którego podstawie p. Grabski został zaprezentowany przez Związek Lud.-Nar., to rzecz przedstawia się pod względem prawnopolitycznym w ten sposób, że poszczególne komisje mają pewną autonomię i mogą postąpić według swego uznania a wbrew postanowieniu konwentu senjorów, że uczynić to może także każde stronnictwo, a nawet każdy poseł, ale w takim razie ma druga strona prawo wysnuć z tego swoje wnioski, uczynić to samo w stosunku do zarządów innych komisji i zakwestjonować wogóle przyjęty klucz.

Posel Marjan Seyda (Zw. Lud.-Nar.) wykazuje, że nie było „dziwnego pospiechu” ani dzisiaj, bo obrady rozpoczęły się 25 minut po naznaczonej godzinie, a marszałek prowadził je powoli, ani nie było „pospiechu” wogóle, bo komisja nie jest ukonstytuowaną od długiego już czasu. Jest rzeczą znaną, że stronnictwa lewicowe, powołujące się tak często na swój demokratyzm, najpierw nie dopuścili do zwołania plenarnego Sejmu, a teraz sprzeciwiają się nawet uruchomieniu komisji spraw zagranicznych, i to w takiej chwili. Przeciwnie to właśnie wiceprezydent Daszyński zaprojektował w konwencie senjorów, by nie zebrał się Sejm cały, ale by zwołano komisję spraw zagranicznych i wojskową, a wniosek jego został poparty przez przedstawiciela klubu socjalistycznego w konwencie. Widocznie socjaliści odmyśliłi się, bo gdy komisję zwołano, zgodnie z uchwałą konwentu senjorów, w zeszłym tygodniu, spowodował p. Daszyński jej odroczenie, gdy zaś komisja zeszła się ostatecznie dzisiaj, to socjaliści i wogóle stronnictwa lewicowe chcą konieczności, zasłaniając się różnymi pozorami, nie dopuścić do jej obrad merytorycznych. To się nazywa „demokratyzmem”. Na zachodzie nie rozumieją go. Jeżeli stronnictwa lewicowe zakwestjonują prawo Związku Lud.-Narod. do prezentowania przewodniczącego komisji spraw zagranicznych mimo, że prawo to przysługuje mu według klucza, ustalonego przez konwent senjorów, t. zn., jeżeli stronnictwa lewicowe zrobią wyłom w zasadzie, to Związek Lud.-Nar. zakwestjonuje całą zasadę i zażąda wyboru zarządów wszystkich komisji bez klucza partyjnego, prostą większością głosów.

Zdaniem posła Woźnickiego (Wyzwolenie),

Komisja spraw zagranicznych nie ma żadnych ważnych spraw do załatwienia.

Posel Perl (P. P. S.) twierdzi, że nikt nie odczuwa potrzeby zwołania komisji spraw zagranicznych. Co innego przed powrotem delegacji z Mińska, a co innego dzisiaj. Na co ma się ona dziś konstytuować? Chyba dla wywyższenia posła Grabskiego w delegacji ponad innych posłów-delegatów, lub dla tego, ażeby Związek Lud.-Nar. przy pomocy komisji przeciwstawił swoją politykę polityce rządu koalicyjnego. Jest rzeczą dodatkową, że komisja spraw zagranicznych nie ma kierownictwa; nie ma one zresztą nic do roboty wobec działalności Rady Obrony Państwa.

Posel Dembiński (Kl. Pracy Konst.) przypomina, że komisja wojskowa jest czynna i nie uwłaszcza to zgola Radzie Obrony Państwa, więc czemuż nie ma funkcjonować komisja spraw zagranicznych!

Posel Kiernik (P. Str. L.) zastrzega się, że nie występuje przeciwko osobie posła Grabskiego, ale klub mówcy nie mógł się zebrać wobec wakacji. Grabski jest zresztą członkiem delegacji, więc nie mógłby pełnić dwóch czynności, a w delegacji jest potrzebny.

Posel Głabiński (Zw. Lud.-Nar.) stwierdza, że lewica tak się zachowuje, jakoby Sejm był zbyteczny. Niesłychane to ze stanowiska parlamentarnego i konstytucyjnego. Nie na to tworzą Radę Obrony Państwa, by nie dopuszczać do obrad Sejmu, choć te obrady będą możliwe. Marszałek może komisję zwoływać tylko dla kwestii formalnych. Żądamy natychmiastowego ukonstytuowania się komisji, by mogła ona jak najwcześniej rozpocząć swe prace.

Posel ks. arcyb. Teodorowicz (N. Z. L.) zaznacza, że przebieg dyskusji wykazuje, iż chodzi tu już o starcie się dwóch prądów na gruncie moralno-politycznym: jeden żąda, by Sejm miał wydział w sprawach politycznych, a drugi jest temu przeciwny.

Posel Kiernik (P. Str. L.) formuluje swój wniosek w dwóch częściach: pierwsza domaga się odroczenia wyboru zarządu względnie ukonstytuowania się komisji aż do chwili zwołania Sejmu; druga orzeka, że w razie koniecznej potrzeby ma marszałek zwołać komisję i powierzyć przewodnictwo najstarszemu jej członkowi.

Pierwsza część wniosku upada w głosowaniu 15 głosami przeciwko 16, część druga staje się tem samym bezprzedmiotową. Za wnioskiem posła Kiernika głosowali posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawiciel Wyzwolenia, Stapiński, posłowie Narodowej Partii Robotniczej i Klubu polskich posłów socjalistycznych oraz reprezentant żydów; przeciwko wnioskowi — posłowie Związku Lud.-Nar., Narodowego Zjednoczenia Lud., Nar. chrześcijańskiego klubu robotniczego, przedstawiciel Klubu mieszczańskiego i reprezentant Klubu pracy konstytucyjnej.

Marszałek pyta, czy są propozycje co do wyboru przewodniczącego.

Posel Perl (P. P. S.) prosi o przerwę pięciominutową.

Po przerwie poseł Kiernik (P. Str. L.) stawia nowy wniosek, a mianowicie, by sprawę, czy komisja ma się ukonstytuować na podstawie klucza partyjnego, czy też przez wybory, odesłać do konwentu senjorów. Poseł Kiernik zapowiada, że, jeżeli jego wniosek o charakterze regulaminowym nie będzie przyjęty, koledzy jego nie wezmą udziału w dalszych obradach.

Posel Skarbek (Zw. L.-N.) prosi o odrzucenie wniosku, który jest tylko powtórzeniem pierwszego w innej formie.

Posel Perl (P. P. S.) grozi ponownie, by nie porforsowywano ważnych decyzji wbrew woli wielkiej mniejszości.

Posel M. Seyda (Zw. L.-N.) odpowiada, że większość nie pozwoli się zastraszyć i steryzować przez mniejszość.

W głosowaniu upada wniosek posła Kiernika tym samym stosunkiem głosów, co wniosek poprzedni. Posłowie stronnictw mniejszości opuszczają gremjalnie salę obrad.

Teraz stawia poseł Głabiński (Zw. L.-N.) wniosek, aby komisja spraw zagranicznych przyjęła w myśl uchwały konwentu senjorów do wiadomości, że przewodniczącego komisji prezentuje Związek Lud.-Nar., a jego zastępcę Narodowe Zjedn. L. Komisja przyjmuje wniosek jednogłośnie i przyjmuje do wiadomości zarazem, że Związek prezentuje posła Stanisława Grabskiego, a Zjednoczenie posła Falkowskiego. Załatwienie sprawy sekretarza odroczone.

Sprawy polskie.

Granica polsko-niemiecka.

Gdańsk, 7. 9. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Lęborka na Pomorzu: Tutejsza „Lautenburger Ztg.“ dowiaduje się ze strony miarodajnej następujących szczegółów o pracach komisji granicznej północnej dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej. Komisja ta dokonała pracy na odcinku od Pily aż do morza Bałtyckiego. Czysto kaszubska wieś Nadolle wraz z częścią jeziora Żarnowskiego i wąskim pasem wybrzeża przypadły Polsce. Większa część lasów położonych w obszarze człuchowskim i w obszarze lęborskim, jakoteż majątek Ciecholewy znajdują się dotąd w ręku niemieckim. Obsadzenie przynależnych Polsce względnie Niemcom obszarów przez dotyczące wojska i władze ukończone być musi dnia 13. bm.

Gdańsk, 7. 9. (Pat.) Przewodniczący komisji granicznej gdańskiej gen. Dupont postanowił, aby Gdańsk i Polska obsadzili nowe granice począwszy od jeziora Łęckiego (Lonkenersee) aż do Bałtyku pod Sobotami do dnia 15. b. m.

Sprawa Górnego Śląska.

Berlin, 7. 9. „Journal“ donosi: Anglja i Włochy w kwestji Górnego Śląska postanowiły w Radzie Najwyższej wnioski, domagające się bezwzględnie przed przystąpieniem do plebiscytu — zupełnego rozbrojenia ludności cywilnej Górnego Śląska.

Powrót Centrali Dewiz?

Aby z góry zaspokoić głód ciekawości przestraszonych a zainteresowanych w zagadnieniu dewizowym osób oraz instytucji; odpowiedzieć należy na zapytanie, zawarte w tytule: nie! Stawienie pytania powyższego i definitywne udzielenie odpowiedzi o tyle jest na samym wstępie niniejszego artykułu ko-

nieczne, że wiele głosów obijało i obija się o uszy nietylko w kraju ale i zagranicą o zmariwychpowstaniu św. p. Centrali Dewiz, której pogrzeb przyjęto z małymi wyjątkami bez upustu też a wręcz z pewnego rodzaju odetchnieniem. Firma „Centrala Dewiz“ stała się postrachem dla całego zastępu instytucji handlowo-przemysłowych, a jeszcze więcej dla osób, posiadających walory o charakterze dewizowym.

Niestety nie ze wszystkim mogą pocieszyć negatywną odpowiedź na stawione w nagłówku pytanie. Nie powstała bowiem z grobu Centrala Dewiz, ale ujrzało światło dzienne inne stworzenie, które zaradzić ma bolączkom dewizowym, a które zadowolili niezawodnie malkontentów, uskarżających się na zwiniecie Centrali Dewiz, z jednej strony i ujarzmi ponownie rozruchwalonych spekulantów z drugiej strony. Stwór ten nie nosi żadnej firmy ni tytułu czyli jest dzieckiem bez nazwiska, posiada natomiast „trójgłów” a nawet „czworogłów” światowida: Komisję dewizową, komitet wykonawczy, banki dewizowe i powołany do życia Urząd Obrót Towarowego. Mniejsza zresztą o brzmienie firmy, szczegóły o nowych zarządzeniach znajdzie czytelnik w rozporządzeniu i w regulaminie, ogłoszonym w „Dzienniku Utw” z dnia 7. sierpnia rb. Szerszemu ogółowi zależeć będzie na głównym zarysie rozporządzenia i praktykach, do których odtąd zastosować się powinieli. Chcąc mu to ułatwić, muszę wprawier uprzęścić zrozumienie i uzasadnienie potrzeby nowych zarządzeń. Pokuszę się o to choć w krótkości:

Polska, niepokojona wciąż jeszcze surmą wojenną, nie może rozwinąć szerszej akcji ku pozytywnemu rozwojowi życia gospodarczego. Wszystkie niemal dziedziny przemysłu i handlu rodzimego zależne są nietylko od rynku zagranicznego, ale od własnej samopomocy. W chwili katastrofalnych nawiedzeń, jakie zwalczamy orężem, niezaprzeczenie gotować winniśmy się do walki choć nie agresywnej, to jednak defensywnej w dziedzinie wytwórczości i konsumpcji gospodarczej. Równoległe i równoważnie bieżą obydwie linie boju, co nie wszyscy dotąd zdawali sobie dostatecznie uświadomić.

Na przyszłość nawet, śmiało już dziś rzecz można, teren zmagają gospodarczych daleko ważniejszym będzie od terenu walk politycznych i militarnych. Sprężyna, która zależnie od swej siły ekspansywnej ułatwia lub osłabia uruchomienie całego szeregu gałęzi handlowo-przemysłowych, jest w Polsce zapas dewiz, rozdzielony według istotnych potrzeb kraju. Do dewiz tych należą przedewszystkiem waluty zagraniczne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dowolne używanie walut tych, jak to miało miejsce dotychczas bez wszelkiej kontroli, było zgubne i groziło na przyszłość nieobliczalnymi następstwami. Wspomnę choćby ucieczkę kapitałów i import niepotrzebnych artykułów, jak czekoladek, koronek, perfum, mydełek itd. Ograniczenia w tym kierunku więcej są wskazane u nas, niż w którymkolwiek innym kraju, gdyż stale powinnymi mieć na uwadze, że jesteśmy państwem słabym, odradzającym i na nowo odbudującym się. Podobnie, jak na froncie żołnierskim, każdy obywatel, a zwłaszcza każda obywatelka w kraju okazać musi hart woli i niezwykłą powściągliwość w trwonieniu grosza na artykuły zbytkowne, produkowane zagranicą. Zalecam wytykanie palcem na ulicy i piętnowanie publiczne wszystkich osobników, którzy dziś w Polsce wdziewają przesadne stroje z magazynów zagranicznych, używają francuskich perfumów, spijają kosztowne wina i gardzą wytworami, aczkolwiek skromnymi, ale krajowemi. W żadnym innym kraju nie znajdziesz dziś podobnej lekkomyślności i braku umiowienia w wyrobów własnych, co w Polsce. Dlatego cel i potrzeba ustanowienia nadzoru, na co używano bywają pieniądze zagraniczne, jest koniecznością życiową każdego prawdziwego obywatela kraju. Nie krepujemy się epitetem „denuncjanta”, tolerując fakt nadużywania, popierając przemycanie i korupcję przez milczenie, dopuszczając do przestępowania rozporządzeń państwowych i t. p. Podstawy moralne społeczeństwa zawsze barometrem wzgl. regulatorem będą w rozwoju uczciwego życia gospodarczego. Przez wydanie rozporządzenia dewizowego uniknąmamy paskarstwa i nabijania kalet jednemu stkom niepowołanym, nie biorącym względu na ogólne dobro społeczne. Stąd wyjętej potrzeba nam uwagi i świadomości zła, w razie przekraczania przepisów dewizowych.

Berlin.

Leon Miłkołajczak, radca finans.

Ostatnie wiadomości.

Echa zająć na G. Śląsku.

Bytom, 8. IX. (Pat.) Ze względu na memoriał niemieckich partji górnośląskich, przedłożony gen. Lerond, pisze „Głiwicki „Sztandar Polski“: Partje niemieckie w nowym odezwy, pełnej nienawiści niestychanej, zwróciły się do gen. Lerond, Napady, plądrowania i podpalania, popełnione przez Niemców w Katowicach, pomija odezwa zupełnie, choć nawet prasa berlińska przyznała, że dały one początek wszystkiemu co się stało, na G. Śląsku w ostatnich dniach. Tylko liczenie na spokój i cierpliwość męczonego od wieków ludu polskiego, i na cierpliwość komisji koalicyjnej, a szczególnie gen. Lerond, mogło dać Niemcom pochop do wystąpienia takiej odezwy i do żądania, aby komisja koalicyjna zastosowała takie środki, do jakich był zdolny tylko Hösing ze swolm Grenzschutzem. Miarodajne czynniki polskie przedłożyły Radzie Najwyższej memoriał po party dokumentami w sprawie ostatnich gwałtów niemieckich na Śląsku.

Kontrolerzy koalicyjni na G. Śląsku nie ustąpiłi.

Bytom, 7. IX. (Pat.) „Oberschlesische Grenzztg.“ pisze: Większa część dzienników niemieckich zamieszcza wiadomość o dymisji trzech kontrolerów angielskich na G. Śląsku. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Kontrolerzy pełnią nadal swoją służbę.

Konferencja ambasadorów o bolszewikach w Prusach wsch. Berlin, 7. IX. (Pat.-Rad.) W paryskich kołach urzędowych twierdzą, że konferencja ambasadorów zajmuje się sprawą bolszewików, którzy przekroczyli granicę niemiecką, a których ilość obliczają na 120 tysięcy ludzi. Prawdopodobnie konferencja zażąda, aby Niemcy przedsięwzięli odpowiednie zarządzenia dla wyżywienia tych oddziałów rosyjskich.

Bunt Finlandczyków w Petersburgu.

Wiedeń, 7. IX. (Pat.) B. K. donosi z Moskwy: Dn. 31 sierpnia wtargnęły silne uzbrojone bandy finlandzkie do sali posiedzeń centralnego komitetu finlandzkiej partji komunistycznej w Petersburgu i zastrzeliły 7 członków tej partji zaś 9 ciężko ranili. Bandy zostały rozbrojone i aresztowane. Śledztwo przeprowadza komisja nadzwyczajna pod przewodnictwem Dzierżyńskiego.

Miljardowy fundusz na zwalczanie tyfusu w Polsce.

London, 8. 9. (Pat. Havas.) Suma przeznaczona na zwalczanie epidemji tyfusu w Polsce osiągnęła wysokość 2 milionów funtów szterlingów (1 miliard 600 tysięcy marek polskich).

Enver Pasza wodzem bolszewickim przeciw Indjom.

Berlin, 8. 9. (Pat. Rad.) Wedle wiadomości z Moskwy, Enver-Pasza zamianow. został głównowodzącym wojsk bolszewickich działających przeciwko Indjom. Wszystkie wojska czerwone, znajdujące się na Kaukazie, Turkestanie, Afganistanie i Persji stoja pod jego rozkazami. Ogłoszenie tej nominacji przez rząd sowiecki uważane jest za chęć wywarcia nacisku na Anglie.

Dział gospodarczy.

PRZEMYSŁ.

Projekty podniesienia produkcji w Zagłębiu Dąbrowskim. „Rzeczpospolita” warszawska zamieszcza wywiad z specjalnej sekcji górniczej Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. i. Świętochowski w sprawie podniesienia produkcji w naszych kopalniach węgla. Wywiad stwierdza przedewszystkiem, że produkcja węgla chłama głównie z powodu niedomagań technicznych. Brak u nas materiałów wybuchowych, które trzeba sprowadzać z zagranicy. Następnie zastosowanie i odnowienie kosztownych urządzeń maszynowych wymaga wielkich nakładów, jakim kopalnie nie zawsze sprostać mogą. Jeszcze nie jest, jeszcze dostatecznie uregulowana sprawa zaopatrywania kopalń w drzewo. Dla zachęcenia towarzyszów akcyjnych i czynienia nakładów istnieje w kołach rządowych projekt wypłacania specjalnych premii za każdą tonnę nadprodukcji. W celu zaopatrzenia kopalń we wszystkie potrzebne artykuły techniczne ma być w najbliższej przyszłości utworzony Urząd zaopatrywania kopalń, który będzie miał nad tem pieczęć. Do Rady Ministrów wniesiono projekt rozszerzenia pełnomocnictw Ministra Przemysłu i Handlu w kierunku wyłaszczania gruntów pod zakładanie nowych kopalń. Tereny węglowe zagospodarskie, na których rząd posiada prawo wyłączności, mają być wydierżawione przedsiębiorcom prywatnym przy współudziale finansowym rządu.

Likwidacja huty żelaznej „Puszkina”. Odbył się dnia 12 sierpnia 1919 roku nadzwyczajne zebranie towarzystwa akcyjnego huty żelaznej „Puszkina” uchwaliło towarzystwo zlikwidować. W myśl tego wybrana komisja likwidacyjna w składzie W. Zborowski, Jerzego Mayera, Stanisława Najmana i Jankoba Andrzeja Kona ogłasza sprzedaż majątku huty „Puszkina” spółce akcyjnej „Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze”.

W sprawie produkcji mydła. Dowiadujemy się z Warszawy, że dla wyrobu mydła posiadamy surowców pod dostatkiem, tylko dotychczas starano się je ukrywać. Komisarz Ministerstwa Aprobizacji na miasto Warszawę po zarządzonej rewizji w fabrykach mydła stan ten zauważył. Dla przeciwdziałania spekulacji towarzystwo akcyjne „Elektryczność” zadeklarowało do dyspozycji komisarza dwa wagony sody kaustycznej, co wystarczy do wyprodukowania z górą 10 000 ton mydła.

Zjazd przemysłowców metalowych. Odrodzenie państwa polskiego siłą ducha i woli wywołało szereg zagadnień, mających na celu zjednoczenie formalne ziem polskich uczynić istotnym przez zlanie w jedną całość poszczególnych indywidualności dzielnicowych oraz ludzi, wyrosłych w odmiennych warunkach życia politycznego. Część tych zagadnień zjawiała się przed polskim przemysłem metalowym w postaci nader złożonej. W jaki sposób przemysł ten, wyniszczony przez wojnę, odbudować? Jak należy go w związku z położeniem ogólnokrajowym uruchomić? Jakimi środkami należy usunąć rozbieżności nieraz dążności poszczególnych dzielnic, które zastąpić one powinny zabiegami zespolonych sił krajowych, zmierzających harmonijnie ku rozkwitowi przemysłu metalowego polskiego? By zagadnienie to rozwiązać, by usunąć przeszkody, piętrzące się na drodze racjonalnego rozwoju przemysłu metalowego w Polsce, Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Metalowych, najdawniejsza organizacja tej gałęzi przemysłu, która jednak z przyczyn natury politycznej zmuszona była do niedawna ograniczać swą działalność do granic Królestwa Kongresowego, uchwaliło zwołać w Warszawie na 9, 10 i 11 b. m. zjazd przemysłowców metalowych polskich. Przedmiotem zjazdu jest rozstrzygnięcie pomysłowego zależy dalszy rozwój przemysłu metalowego polskiego. Nadto zjazd ma na celu powołanie do życia organizacji stałej pod nazwą: „Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych”.

Zadaniem tej organizacji byłoby: regulowanie spraw i zagadnień zawodowych, ochrona i rozwój przemysłu metalowego, przedstawicielstwo zawodowe i gospodarcze wobec rządu i instytucji społecznych, normowanie wzajemnych stosunków między członkami Związku oraz stosunków z pracownikami i robotnikami. Wreszcie za pomocą swej spółki Związek będzie zaopatrywał życzące sobie tego zakłady przemysłowe w surowce, obrabiarki, pasy, narzędzia i inne potrzebne przedmioty.

FINANSE.

Cedula giełdy poznańskiej z d. 9. 9. 1920.

Objaśnienie znaków: p. = popyt. o = oferowano. + = obrotów dokonano.

Oficjalne kursy papierów wartościowych:	Nieoficjalne kursy papierów wartościowych:
100% Poz. list zast. (st.)	Dr. Roman May
100% do. L. A i B	Centrala Skór
100% do. L. C	C. Hartwig
100% do. L. D i E	Tkanina
100% do. nowe	Wagon Ostrowo
100% do. nowe zast. p.	„Orient”
100% do. L. D i E	„Tri”
100% do. nowe	Barcikowski
100% do. nowe st. p.	Bławat Polski
100% obl. B. Kred. Hipot. Warsz	Dom Konfiskcyjny
Bank Związku I-VII em. VIII em.	Brzeski Auto
Bank Handlowy	„Pozn. Spółka Drzewna”
Kwiecień Potecki	Bank Centralny
Bank Ziemiński	Pozn. Bank Ziemiński
„Patris”	50% pożyczka niemiecka
H. Cegielski	Wytwórnia Chemiczna
100% Pol. Listy zast. (stempl.)	40% Pozn. listy prow.
100% (miest.)	40% rent.
100% Pol. Listy zast.	40% Pozn. obl. prow.
	8 1/2% „

HANDEL.

Nowa hurtownia w Warszawie. W Warszawie powstała wojskowa hurtownia kooperatyw i gospód żołnierskich, która przejęła centralę hurtowni francuskiej dla armii gen. Hallera wraz z wszelkimi zapasami. Nowa hurtownia zaopatrywać będzie spółki oficcerskie i żołnierskie oraz kaptyny wojskowe. Dla sprowadzenia potrzebnych towarów z zagranicy zastosowano system wymiany: placąc towarami za towar, a więc za papierosy, mleko kondensowane i t.p. produkty, drzewem, nasionami, ropą, szczeniaki i t.p. wytworami produkcji krajowej, nabywanymi na miejscu. Tym sposobem zarządowi hurtowni wypadła kalkulacja towarów wiele taniej, bo w stosunku 100 marek polskich za dolara, podczas gdy przy nabywaniu dolarów i płaceniu gotówką wypadłoby więcej niż dwukrotnie drożej.

Egipt a handel polski. Dr. Jan Brodzki w „Dzienniku Gdańskim” nawołuje do otwarcia konsulatu polskiego w Egipcie. Egipt produkuje coraz więcej bawełny, natomiast coraz mniej zboża. Bawełna egipska, dzięki zabiegom rządu angielskiego, w ostatnim lat dziesiątku znacznie poprawiła się gatunkowo, gdyż zastosowano tam te odmiany, które w tamtejszym klimacie najlepiej się rozwijają. Autor przypuszcza, że z czasem Polska będzie w możności eksportować przez Morze Czerwone i Śródziemne zboże oraz inne produkty do Egiptu, importując stamtąd bawełnę.

Naszą delegację finansową zagranicą. Niedawno wyjechał w celu zaciągnięcia pożyczek i zawarcia umów handlowych: p. Stanisław Grabski, minister skarbu, i p. J. Steczkowski, dyrektor P. K. K. P. Minister skarbu pracuje obecnie w Paryżu nad wzmożeniem stosunków handlowych między naszą sojuszniczką Francją a Polską. Jednocześnie

prowadzi układy co do zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki we Francji. Jak donosi prasa francuska, starania p. Grabskiego wkrótce uwieńczy będą pomyślnym wynikiem, i najważniejszy nasz artykuł eksportowy nafta, otrzyma dogodny wstęp na rynku francuskim. Wybawi nas to od pośredników niemieckich i czeskich, których zyski dotkliwie odbijały się na naszym bilansie handlowym. Również i sprawa pożyczki jest na dobrej drodze. Zabiegi p. Steczkowskiego także idą podobno pomyślnie.

Domyślać się należy, że tak wybitny finansista, jakim jest p. Grabski, traktując o pożyczkę zagraniczną, ma na celu nie tylko wydatki bieżące państwa, nawet wywołane najadem bolszewickim, ale poprawę i reformę naszej waluty i uniezależnienie naszych wydatków zagranicznych od marki niemieckiej.

APROWIZACJA.

Wobec nowych cen na zboże, donoszą nam ze strony miarodajnej: Ludność niektórych powiatów jest zaniepokojona wzrostem cen na zboże i mąkę, widząc jednocześnie u siebie na niektórych polach stogi niemiłocznego zboża zeszłorocznego. Nie znając w całej rozciągłości przyczyn dla których właściciele dotychczas tego zboża nie omlócili, ludność niezawsze słusznie przypisuje im jedynie chęć doczekania się wyższych cen obecnych. Działają wszelkie i inne przyczyny, jako to: brak węgla w swoim czasie, brak pasów do młocarni, zepsucie się maszyny i t.p. Wszystkie zapasy zboża, znajdujące się w stogach i śpichrzach, jeszcze w lipcu zostały przez komisję stwierdzone i zapłacone zostaną wedle cen zeszłorocznych. Ponieważ na względzie trzeba mieć zabezpieczenie w chlebie, całego kraju, przeto nie mogą być uwzględnione żądania mieszkańców poszczególnych powiatów, aby ceny chleba były utrzymane na dawnym poziomie tylko dlatego, że w tym lub owym powiecie dotychczas pozostały większe zapasy starego zboża.

RÓŻNE.

Wyjazd do Ameryki. Konsulat amerykański w Warszawie (Jasna 11) wznowił wzywianie paszportów na wyjazd do Ameryki, wskutek czego wstrzymano wzywianie paszportów w Gdańsku.

Konferencja państw bałtyckich w Rydze, w której biorą udział Finlandja, Litwa, Łotwa i Estonia ma na celu zawarcie ścisłego przymierza gospodarczego. Omawia się między innymi sprawy wprowadzenia wspólnego systemu monetarnej, budowy jednolitej, wzajemnie uzupełniającej się sieci kolejowej oraz postanowienia co do przewozu. W związku z powyższym ma podobno powstać wspólny bank emisyjny.

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

Zebranie plenarne Kół poznańskich Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się dziś w czwartek o godz. 8 w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ulicy Rycerskiej. Referat o sytuacji politycznej wygłosi red. Dr. Bol. Marchlewski.

Obecni będą posłowie, przemawiać będzie poseł Jakubowski, który zbiegł z niewoli bolszewickiej. Wstęp za legitymacją członkowską.

Skarżenie kilku listów, jeden z nich domaga się, aby w sprawie wdai się Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją życzeniu temu z rozmaitych względów nie mogłoby się stać zadość, a zresztą, choćby się spełniło, stan rzeczy niestety w niczem nie zmieniliby się. Przyznać bowiem trzeba z ubolewaniem, że dzisiejsze ceny na książki odpowiadają kosztom produkcji, tj. głównie papieru i robocizny, która zwłaszcza w b. Kongresówce — a stamtąd książki rzekome przeważnie pochodzą — została wyrubowana do horrendalnej wysokości. Dość powiedzieć, że dziś właśnie nadesłano nam do oceny świeżo wydaną w Warszawie powieść, liczącą tylko 159 stron, wydrukowaną na pospolitym papierze, na jakim przed wojną drukowano chyba tylko liche broszury, — a mimo to kosztuje ta powieść 90 — słowami dzie więćdziesiąt marek.

Takie panują dzisiaj stosunki wydawnicze! Niech czytelnicy raczą przy tej sposobności pamiętać, że te same a właściwie jeszcze wyższe koszty produkcji mają wydawnictwa gazetowe. Mimo to jednak na szczęście nie doszliśmy w cenie za pisma do takich różnic, jak przy książkach, chociaż każdy chyba przyzna, że w tych warunkach gazety muszą niestety w miarę wzrostu kosztów produkcji cenę swej przedpłat podwyższyć.

Z Teatru. Dziś trzymająca uwagę widza w nieustannym napięciu, efektowna sztuka Kistemackera „Zasadzka”. Pod kierunkiem dyr. Żelazowskiego, który z całą wytrwałością i „maestrją” egzeluje najdrobniejsze szczegóły — odbywają się końcowe próby jednego z arcydzieł poezji polskiej „Horsztyńskiego” J. Słowackiego. Postać tytułowa, zaliczana do najświetniejszych kreacji, odtworza dyr. Żelazowski; w olbrzymiej roli Szczęsnego wystąpi po raz pierwszy znany Poznaniowi z okresu przedwojennego bohater sceny lwowskiej p. Boelke.

Teatr Powszechny w Poznaniu. Dnia w piątek d. 10 września o godz. 7.30 wiecz. w sali Ogrodu Zoologicznego po raz pierwszy w sezonie bieżącym melodijną i pełną kapitalnych scen operetka „Cnotliwa Zuzanna” z ulubienicą publiczności p. Marią Stroińska w roli tytułowej. Oprócz p. Stroińskiej po raz pierwszy wystąpią nowo zaangażowane siły p. Rutkowski, Miłozza Leszczyńska i in.; pozostała obsada stanowią znani już doskonale aktorzy pp. Zaremba, Bratkiewicz, Palczewska, Oledzki, Leonowicz i Olasz. Reżyseruje długoletni, utalentowany reżyser Teatru Miejskiego we Lwowie p. Józef Zaremba. Dyryguje kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. W akcie II „Taniec cygański” odtańczę: baletmistrz Ant. Romanowski i primabalerina W. Gnatowska w otoczeniu korferek: Olenieckiej, Olechnowicz i Mantowskiej; „Pas de trois” hiszpańskie w wykonaniu pp. Romanowskiego, Gnatowskiej i Brodelkiewicza. Bilety do nabycia w składzie cygar p. Pacz夫斯基 ul. 27 Grudnia 14. W sobotę „Cnotliwa Zuzanna”.

Teatr Żołnierski. Niezwykle miła chwila przeżyli wczoraj żołnierze po przedstawieniu, odbytem w teatrze żołnierskim w koszarach baonu zapasowego 57. p.p.

Dawano „Stary Mundur” i „X. Pawilon”, sztuki osnute na tle powstania styczniowego. Po przedstawieniu przemówił do żołnierzy generał Latour, który od kilku dni przeprowadza inspekcję stanu kulturalno-oświatowego w oddziałach D. O. Gen. Poznań. Generał nawiązał do wydarzeń 63 roku, w których brał udział jako dziecko, nosząc amunicję powstańcom do lasu.

W krótkim rysie ujął najważniejsze wydarzenia polityczne, na które patrzył własnymi oczami a więc: zjednoczenie Włoch, wojnę francusko-niemiecką wojnę o oswobodzenie Bułgarii i Serbji i próby oswobodzenia Rosji od tyranji. — poczem wezwał żołnierzy do zjednoczenia mó-

ralnego, do unikania nieporozumień dzielnicowych, wywołanych stuletnim uciskiem trzech mocarstw zaborczych.

Podziękowanie. Za złożone do Banku Spółek Zaborzkowych w Poznaniu 50 000 marek do mojej dyspozycji przez Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku na formację Wielkopolskie, w imieniu podległych mi Wojsk: „Bóg zapłać”. Potężny wróg wymaga bezwzględnie zjednoczenia sił i zasobów, tym więcej od naszych rodaków oderwanych od Macierzy przez nieszczęśliwe koleje Polski. Fakt powyższy, godny naśladowania, dowodzi tej Jedności materialnej i duchowej, zawsze nam bliskiego Gdańska. Panom Kierskiemu i Kobylińskiemu podpisany w liście przesyłam omdemnie, jako mniemam, inicjatorom, wyrażam słowa serdeczne za podniesioną szlachetną myśl.

(—) Raszewski

Generał-porucznik i D-ca O. Gen. Poznań.

Kradzieże. Przy ulicy Półwiejskiej 29 wtargnęli złodzieje do mieszkania i skradli kostiumy, złotą obrączkę słubną z lit. Z. M., rewolwer syst. Leonharda nr. 25-456. Wartość ich łupu wynosi 12000 marek. — Przy ulicy Grottgera 14 skradziono dwa sztuki płótna, razem 90 m., 2 sztuki innych materyj i pewną ilość tabaki, w wartości razem 10000 marek. — Pewnemu gospodarzowi z pod Częstochowy, który przybył do Wielkopolski, skradziono na dworcu w Wągrowcu całą gotówkę w wysokości 40000 marek.

Zniesiony zakaz. Po kawiarniach i restauracjach wolno znów koncertować, jak nam donoszą ze Starostwa Grodzkiego zakaz odnośny, wydany w dniach niebezpieczeństwa pod Warszawą, został zniesiony. O zniesieniu go jedno z pism poznańskich dziwnym zbiegiem okoliczności dowiedziało się już przed trzema dniami.

Prywatny ruch telefoniczny i międzymiastowy telefoniczny zostaje dopuszczony na obszarze Państwa Polskiego na zachód od linii Lubawa-Brodnica-Lipno-Płock-Wyszogród-Warszawa, wraz z przedmieściami Praga-Deblin-Puławy-Lublin-Biłgoraj-Rawa ruska-Lwów-Stry-Lawoczne z tem, że wyżej wymienione miejscowości nie są wyłączone z prywatnego ruchu telefonicznego. Równocześnie znosi się tutejsze rozporządzenie z 4. 8. w sprawie wstrzymania na całym terytorjum Państwa Polskiego międzymiastowego, prywatnego ruchu telefonicznego.

Komitet opieki nad Inwalidami, Wdowami i Sierotami wojennymi zawiadamia o rozpoczęciu swych czynności w lokalu Polskiego Twa Czerwonego Krzyża, ulica Rycerska 36. Przyjmuje petentów od 5-7 po południu.

Zgromadzenia pod gołym niebem. Starostwo grodzkie donosi, że w czasie trwania stanu wyjątkowego nie będzie udzielano zezwoleń na zgromadzenia pod gołym niebem.

Dla żołnierza na front. W wtorek, d. 7. bm. wyjechała z Poznania na front delegacja Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, wioząc 5 wagonów darów dla 17 dywizji. Wagony zawierały bieliznę, żywność i artykuły pierwszej potrzeby. W najbliższych dniach wyruszą delegacje Czerwonego Krzyża z darami dla innych dywizji Wielkopolskich.

Zarząd Związku Polaków Kresów Wschodnich zawiadamia:

1) Dnia 12 bm, w niedzielę odbędzie się nabożeństwo dla uchodźców o godz. 10 zrana w kaplicy św. Józefa. Naukę wygłosi prefekt szkół w Kamieńcu Pod. ks. profesor Kotowski. W każdą niedzielę odbywać się będą takie nabożeństwa u św. Józefa o godz. 10, w pierwszą niedzielę na pierwszym o 11. Zarząd przysięgł do otwarcia i uroczystości. Zarząd przysięgł do otwarcia i uroczystości. Zarząd przysięgł do otwarcia i uroczystości.

Zgłoszenia matek przyjmuje przewodnicząca Sekcji Oświatowej p. Alina Zakrzewska codziennie pomiędzy 10 a 12, Św. Marcina 66 drugie podwórce, parter. K G z3444-5

Maksymiljana Kazubowskiego szkoła kroju i szycia zał. w r. 1870 rozpoczyna kursy dnia 1 października rb. Zgłoszenia przyjmuje kierowniczka szkoły Kazimiera Kazubowska przy placu Św.-Krzyżskim 3. Kz5419

KRONIKA PROWINCJONALNA.

Gniezno. Otwarcie uroczyste prywatnego gimnazjum żeńskiego odbyło się tu w poniedziałek na sali auli gimnazjalnej. Nowa ta uczelnia znalazła na razie przytułek w gimnazjum męskim. Dyrektorem jest p. dr. Frankiewicz.

(k) Ze Środy. Inicjatywie i staraniem ks. proboszcza Meisnera zawiązywamy, że projekt założenia u nas progimnazjum wreszcie przyszedł do skutku. Niemniej przyczynili się do tego kulturalnego dzieła przez przekazanie znacznych funduszy wydział powiatowy i tutejsze instytucje społeczne, jak Rolnik i Bank Ludowy; Kolegium Szkolne w Poznaniu również ten projekt poparło.

Dnia 2. września odbyło się poświęcenie i otwarcie naszego progimnazjum. Na akt ten uroczysty przybył Najprzew. ks. biskup Łukomski. O godzinie 9 odprawł mszę św. w obecności władz rządowych, komunalnych i licznie zgromadzonego obywatelstwa z miasta i okolicy. — Stosownie do uroczystości kazanie wygłosił ks. prob. Meisner.

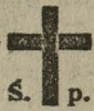
O godzinie 11 odbył się akt uroczysty na auli progimnazjum. Przemówił najpierw Najprzew. ks. biskup i w podniosłych słowach zaznaczył, jak potrzebna jest nauki i dobre wychowanie dla naszej młodzieży. Po nim przemawiało jeszcze kilku mówców, dziękując ks. Biskupowi za łaskawe do nas przybycie, jakoteż inicjatorowi i wszystkim tym, którzy się do założenia u nas progimnazjum przyczynili.

Potem ks. Biskup poświęcił gmach szkolny, a odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” uroczystość zakończono.

Po skończonym akcie przyjmował ks. prob. swego dostojnego gościa ks. Biskupa oraz duchowieństwo i przedstawicieli władz. — O 4 po południu opuścił ks. Biskup Środę wśród dowodów wdzięczności.

Gniew. (Rozpoczęcie roku szkolnego). W dniu 31 sierpnia ukończyły się egzaminy wstępne do polskiej szkoły realnej. Starodawnym zwyczajem polskim nowy rok szkolny miał poprzedzić msza święta uczniowska. Ponieważ dotychczas Szkoła Realna miała własnego księdza prefekta, przeto władza szkolna udała się do miejscowego ks. proboszcza dr. Rosentretera, prosząc o mszę św. na dzień 1-go września, lecz ks. dr. Rosentreter odmówił, a to z powodu tego, że w tym dniu musi mieć nabożeństwo żałobne, zaś ks. wikary wyjechał. Jednak zawiązując zabiegowi p. o. dyrektora p. prof. Cieślńskiego oraz interwencji starosty udało się sprowadzić cielego proboszcza z Garcu, ks. posła Kupczyńskiego. Miejsce wstawienie miłośników śpiewu „Halka”, również uproszone przez p. profesora Cieślńskiego, wzięło współudział w nabożeństwie młodzieży szkolnej. Msza święta odbyła się przy licznym bardzo udziale wiernych bardzo podniosłe dzięki duszpasterzowi gościowi. To wskazuje na konieczność samarij stonunku naszego proboszcza do parafjan. — Oomówieni udzielenie błogosławieństwa odjeżdżającym ochotnikom brał czas dla działu szkolnej, stającej u progu roku szkolnego przemawiają za tem, aby wejrzeć w to i powyższej potrzeby zaradzić.

Gniewanin.



Anna z Dobiejewskich Jagodzińska

moja najdroższa żona, nasza najtroskliwsza i najukochańsza matka, droga nasza siostra i ciotka zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7. b. m. o godzinie 11 wieczorem.

Eksporta zwłok do domu żałoby do kościoła Najśw. Panny Marii w sobotę 11. b. m. o godz. 10^{1/2}, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz parafj.

W ciężkim smutku

mąż, dzieci i rodzina.

Inowrocław, 8. 9. 20.

Solankowa 60

d1409

Za ostatnią przysługę oddaną zmarłej naszej najukochańszej s. p.

Melanji Krynickiej,

jak również za okazane współczucie, składają wszystkim przyjaciółom i znajomym serdeczne

Bóg zapłać.

Mąż z córeczką oraz rodzina

z5541

Donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym objąłem w Małej Staroście

RESTAURACJĘ i KAWIARNIĘ

połączoną z ogrodem, dawniej „Restauracja May”, którą nadał pod firmą

„LETNISKO“

prowadzić będę. — Za skora i rzetelną obsługę ręczę. proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia.

WŁADYSŁAW GRZYBKOWSKI.

z5497



Dnia 7 b. m. rozstał się z tym światem mój domowy, s. p. z5515

Władysław Łaszczewski

W Zmarłym tracę uczciwego, wiernego i nadzwyczaj obowiązkowego pracownika. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

A. Gendalla.

Hurtownia towarów włóknistych i fabryka bielizny.

Niniejszem podajemy do wiadomości Klientom naszym, którzy z zagranicy otrzymują towary, podlegające ocenie, aby nadsyłali nam faktury i pozwolenia dowozu, niezbędne dla dokonania oceny. — Powyższe dokumenty powinny być nadesłane przed nadejściem towaru, aby formalności celne mogły być natychmiast załatwione. b 621

C. HARTWIG

TOW. AKC.

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY

Poznań, ul. Towarowa 20.

Angielskie papierosy

i angielski tytoń w paczkach lub w workach w większej ilości kupuję. Oferty uprasza **P. Pokora, Wejherowo (Pomorze),** fabryka cygar i papierosów. d 1360

musztarda „SIUTWA“

trwałej jakości, do oddania.

B. Wolter, fabryka musztardy

Inowrocław,

ulica Jachowskiego nr. 14/15. d1361

Drzewo opałowe

na sprzedaż

(około 2000 mtr. szczepów I klasy).

Proszę o oferty!

d 1371

Józef Warszński

w Czersku (Pomorze) ul. Starogardzka 29-a.

Zaraz do załadowania z Gdańska.

2500 beczek smalcu, 2000 skrzyń mleka ewaporyzowanego, 2000 skrzyń konserw mięsnych Corned beef, 1500 skrzyń mydła „Lighthouse“ firmy ARMOUR & Co. 2500 skrzyń mydła „Hammersoap“ firmy ARMOUR & Co. 1300 skrzyń płatków owsian. QUAKER-OAST.

Firma LAMBERT & KRZYSIAK

Warszawa, Niecała 8. Tel. nr. 251-10, 76-56. Gdańsk, Vorstaedtischer Graben nr. 1a.

Kupujemy

ziemniaki, białą kapustę, marchew oraz słomę prasowaną i luźną

stawiamy na życzenie prasę, drut i prasmistrza bezpłatnie — płacąc najwyższe ceny dzienne.

Polski Bank Komisowy, Tow. Akc.

Poznań, — ul. Gwarna nr. 19.

Kto dba o zdrowe i białe zęby, używa

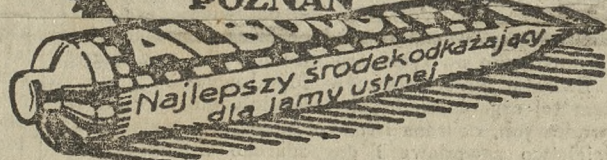
„ALBODONT“

biała miętowa pasta

J. & S. STEMPNIOWICZ

Fabryka perfum i mydeł toaletowych

POZNAŃ



Najlepszy środek odkażający dla jamy ustnej

REKLAMA POLSKA

W pierwszą rocznicę swych urodzin opuścił nas na zawsze nasz ukochany synek, wnuczek i kuzynek

Wincentostwo Trzciny z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Grunwaldzka nr. 5. z5502

OSWALD ZIPPEL

Zbąszyń (Bentschen) granica polsko-niem.

Międzynarodowy dom spedycyjny

Specjalne przedsiębiorstwo ekspedycyjne towarów do i z Polski.

Własne filje:

z 1761

Stęsz (Stentsch) i Babimost (Bomst)

W Niemczech magazyny na dworcach z bocznica.

Biura nasze

przenieśliśmy z ulicy Jasnej nr. 10 na

Mickiewicza 27.

Telef. 3834.

Oddziały ubezpieczeń

od ognia

„ kradzieży z włamaniem

„ rozbicia szyb

transportów.

b750

Spółka Akcyjna

Towarzystwo Ubezpieczeń **„PIAST“**

Generalna Reprezentacja.

Poszukuje się młodszego inspektora.

Polne kamienie

nadające się na bruk

kupuje

S. PENDOWSKI

Pierwsza wielkopolska wytwórnia fornierów i tartaki

biuro pl. Bernardyński nr. 2.

(Oferty uwzględnia się tylko franko wagon stacji ładowania). d 1374

Nowo założona

Wytwórnia Wyrobów Koszykarskich

J. Jasicki & K. Wyrwalski w Żywcu (Małopolska)

kosze wiklinowe zielone i miodły brzożowe

(kosze na węgle, balony szklane i owoce)

w każdej ilości i w najlepszym wykonaniu.

Przyjmuje także dymiony do opłatania. Ceny umiarkowane. Dostawa natychmiastowa. Oferty na żądanie

5—6 milionów marek

na I i II hipoteki na majątki ziemskie i inne nieruchomości w b. zaborze pruskim położone, ewtl. na kilka lat niewypow. eduzjalnie, m.m. do wypożyczenia pod korzystnymi warunkami. Łask. oferty upr. się pod cvfrą d 1406, do Eksp. Kurj. Pozn.

III Izba karna Sądu Okręgowego w Ostrowie na posiedzeniu w dniu 28. sierpnia 1920 wydała następujące prawomocne wyroki:

1. Szydłowski Jan z Gutowa pow Pleszew — za pokątny handel zbożem i wywóz do b. Kongresówki 800 marek grzywny i 3 dni więzienia i konfiskata towaru. 2. Pluciński Maciej z Ostrowa — za lichwę papierosami, 2000 mk. grzywny i konfiskata papierosów. 3. Kraska Franciszek z Kępna — za lichwę papierosami, 500 mk. grzywny i przepadek papierosów. 4. Peluch Walenty z Sadowej, pow. Ostrow — za sprzedaż kury po cenie wyższej od maksymalnej, 5 dni więzienia i 500 mk. grzywny i przepadek towaru. z1757

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją dla b. dzieln. pruskiej Ekspoztura w Ostrowie.

Echa najazdu bolszewickiego na Pomorze.

Pierwsza obrona Brodnicy.

Brodnica, 4. września 1920.

Fala bolszewicka szła na nas z szybkością lawy. Mława zajęta, na drugi dzień Dziadkowo, na trzeci Lidzbark — kolej więc na nas. Umysł podstępny, choć praca wrota i duch jest dobry. Przekonani jesteście, że to wszystko długo trwać nie może. W piątek (13. 8.) wieści złowrogie z drugiej strony: od Rypina i Sierpca — lecz ludzimy się do ostatniej chwili tonięcej, iż pociesza się nas, że to tylko „bandy”. Codziennie około 7 wiecz. byłem na dworcu, tam mieli świeże i pewne wiadomości. W sobotę 14. 8. doszedłem jedynakże tylko do Starostwa, gdzie podpada mi ruch gorączkowy.

- Odjeżdżacie, pytam, z aktami?
- Tak i to za pół godziny.
- Zabierzecie mi nieco kosztowności, które tu za godzinę przysię?
- Zabierzemy, o ile będą za pół godziny, sytuacja jest poważna.
- Spieszę tedy do domu, pakuję żonę z 4 dziećmi na wóz i dalej do Jabłonowa, które przepelnione już jest „uciekinierami”. W niedzielę rano wracam do służby w „Straży” i spotykam burmistrza z Górzna. No i co nowego? „Górzno zajęte”.
- Ilu ich tam jest?
- Będzie z 60.
- Jaki, i tej garstce dalsze miasto?
- Ba, wyrosli z pod ziemi, w mgnieniu oka oprowadzi sytuację i kto zdążył, ratował życie ucieczką.
- Spotykamy po drodze kilku poważniejszych obywateli, którzy drwinkują z nieboraka: „Śniło się panu burmistrzowi, a strach jeszcze z r. 1914 go nie opuścił — gdzie tam bolszewicy w Górznie... Patrz pan — mówil do mnie z wyrzutem — nie wierzą, a pod wieczór będą bolszewicy tutaj.
- Zatelefonowałem do biura Straży, czy wiedzą, że bolszewicy są w Górznie i czy wszystko mają w pogotowiu. „Wszystko w porządku”, odpowiadają — za dwie godziny alarm.

Leć zaalarmowano straż dopiero o 1 w poł. Zbiórka trwała godzinę, chociaż już słychać było „armatki”. Na Starostwie dostaliśmy broń i naboje i z pieśnią na ustach „A kto chce rozkoszy użyć” idziemy w bój. Za ostatnią chałupą na szosie pod Szczuką, będąc jeszcze w kolumnie, dostaliśmy chrząst ognioy. Strzelali psu-braty nieco wysoko. Polowa kompanji cofa się w popłochu, lecz szybko formujemy się w tyralierkę i sądząc, że mamy nieliczną „bandę” przed sobą, chcemy okrzyk 2 armatki, przygrzywając nam od strony Cieląt. W tem dostajemy ognia z prawego skrzydła i chcąc uniknąć poważnych strat musieliśmy zadowolili się zajęciem wzgórz pod miastem, przy wieży wodociągowej i wiatraku.

Nieprzyjaciel jest na tamtych górkach — objaśnia komendant ppor. H. — pierwszą linię trzyma wojsko, drugą my zajmujemy.

Naprząd! — rzucić się — naprząd, rzucić się i tak dalej. A tu baki natrętne brzęczą jak wściekłe jeno, że za wysoko idą i nie kłują.

Ho, ho! i maszynki już grają — ładna mi „banda”, co ma 2 armaty i maszynki...

Widzimy, że pozycja stracona. Wróg idzie na nas półkolem od Drwęcy do Drwęcy. U nas na lewym skrzydle kompanja Straży z Górzna, środek trzyma Straż brodnicka, prawe skrzydło 2 komp. wojska. A reszta naszego wojska gdzie? Mówią, że nie chce iść w ogień. Oburzenie z powodu tego w naszej kompanji wielkie tym więcej, że niejedni twierdzą, iż przed nami wcale wojska nie ma, lecz nam przyszło walczyć w pierwszej linii — nam w cywilnym ubraniu bez jakiejkolwiek legitymacji. Ogień nieprzyjacielski, który ani chwili nie ustaje, jest coraz bliższy, zwłaszcza ze skrzydeł: co będzie z nami, gdy nas otoczą? Obracam się, gdzie komendant, — ano, właśnie bierze swój rower i w nogi mój drogi. Widząc to nasi, powoli się wycofują po przeszy 3 godz. walcze, lecz sekcja jedna — ani myśli ustąpić, trzymając straconą pozycję jeszcze trzy ćwierć godziny. Około godz. 7. wieczorem bolszewicy weszli do miasta, choć garstka dzielnych żołnierzy a w tem i jedna z naszych sekcji z restauratorem Wysocim na czele, ta która z pozycji zejść nie chciała, walczy o każde drzewo, stojące w ulicy, i cofa się krok za krokiem prażąc nieprzyjaciela. Doszli do mostu — szkoda go — a zresztą niepotrzebna fatyka. Bolszewicy pod Michałowem przeszli Drwęcę i już są prawie na tyłach naszych. Teraz mieli już robotę łatwą i nie trwało długo a miasto opanowali zupełnie.

Nasze straty: jeden szeregowiec z kompanji Straży z Górzna i kapral X. polegli, podporucznik I. ciężko ranny. Bolszewicy mieli kilku rannych i zabitych w tem jednego komisarza, którego zabilimy w pobliżu wieży wodociągów, a którego chowali we wtorek 17. 8. z wielką pompą i paradą. Wieziono go w trumnie odkrytej na armacie, za którą jechała na koniu okrytem kirem, żona zabitego.

Widząc, że wojska za mało, aby się oprzeć, a walka w pierwszych szeregach dla cywilnych jest niemożliwa, wycofała się przeważna część Straży Obywatelskiej na tyły, aby tutaj służbę pełnić. Byli i tacy, którzy, widząc braki poważne w organizacji Straży, z karabinem dotarli do Grudziądza, gdzie go złożyli, by po 3 dniach wracać do Brodnicy, która nasze ukochane „chłopcy” z Poznańskiego i Pomorza tak świetnie odbiły.

Szybko zajął bolszewik Brodnicę, lecz odwrót nastąpił wprost błyskawicznie. Masy wojska rozlokowano po domach, ulicach, sieniach, ogrodach i gdziekolwiek, jakie 1000 wozów taboru wszystko to w 3 godzinach zniknęło tak jak huragan. Pozostało wiele leż. wiele robactwa i zarazy (dysenterja wszędzie, masy mierzwy, sięgające gdzie niegdzie do 1 mtr. wysokości i gorące życzenie, aby psu-braty karki pokreśliły.

Jak koloniści witali bolszewików.

Z Tylic w powiecie lubawskim donoszą nam: Jak do innych wiosek naszego powiatu, tak i do Tylic wtargnęła patrolka bolszewicka. Było to w niedzielę 15. sierpnia. Ledwie wieść o przybyciu nieproszonych gości po wsi się rozeszła, koloniści i lutry pożełali się gromadzić tłumnie, by bolszewików przywitac. Zaprośli oni swych sprzymierzeńców do karzynie kolonisty Seelogo, gdzie traktowano ich bojnie wódką i papierosami. Córka jednego z kolonistów przypinała nawet kwiaty bandytom bolszewickim i ich koniom, a najwięcej radości okazywała żona mleczarza F. Tenże mleczarz i dawniejszy listowy, kolonista L., zapewnili nawet, iż oni są również bolszewikami i prosili swych gości, by ich „zapisali w swe księgi”. Koloniści, jak koloniści, lecz co gorsze nawet jeden z Polaków, i to kierownik zjednoczenia robotników tutejszego okręgu (? — red.), także jawnie oświadczał, że jest bolszewikiem i chodzil z bolszewikami pod rękę. Zasady bolszewickie są zapewne wszystkim znane, dalby więc Pan Bóg, by robotnicy nasi przejrzel jak najprędzej, jakiego mają przywódcę.

Pobyt bolszewików w Tylicach mógł był się zakończyć bardzo smutnie dla żony tutejszego nauczyciela Polaka, który zawiaduje agenturą pocztową. Dawniejszy listowy L. zadencjonował ją wobec bolszewików, że telefonem porozumiała się z D. O. Gen. w Grudziądzu. Na szczęście obeszło się jednak bez poważniejszych następstw tej denuncjacji podlego kolonisty.

Patrolka bolszewicka zapewniała, że następnego dnia „mnoho” bolszewików przybędzie do Tylic. Koloniści wobec tego urządzili wielką rzeź wśród gęsi, kaczek i innego drobiu, kolonistki piec zaczęły na gwałt placki, by bolszewików przyjąć jak najgodniej. Dwóch kolonistów nie mogło ich się doczekać i wyjechało na kółkach pod Grodziszno, gdzie miał się znajdować ich biwak. Tymczasem nie znaleźli nikogo. Posmutnieli tedy, a w Polaków wstąpił inny duch. Zamiast bolszewików wkroczyło w następny piątek wojsko polskie. Niemcy pokrzyli się tak, iż żadnego z nich nie było widać. Wielu z nich uciekło do „faterlandu” i dotąd ich tu jeszcze nie ma. Cieszyć się będziemy, jeżeli wcale nie wrócą.

Pułkownik House o polityce wschodniej.

Osobisty przyjaciel prez. Wilsona, pułkownik House, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na Konferencji Pokojowej, wyrazil na szpaltach „Petit Parisien’a” z 31. sierpnia swą opinię o Polsce i Rosji, niezmiernie charakterystyczną dla Amerykanina i wyznawcy idei wilsonowskich. Przytaczamy ją w całości:

„Malo kiedy zanotowała historia tak nagłą zmianę w sytuacji międzynarodowej, jak teraz po zwycięstwie Polaków nad Rosją.

Dziesięć dni temu unosiło się jeszcze nad Europą wschodnią przynębnienie, niewidziane od najciemniejszych dni wojny.

„Czerwona fala zalała prawie całą Polskę a Niemcy przygotowywały się do przyjęcia jej.

„Sojaliści wszystkich prawie krajów, z których Polska mogła spodziewać się pomocy, dali jej do zrozumenia, że nadzieja ta jest płonna.

„Utrudniano coraz bardziej transporty amunicji lądem i morzem a wszelkie usiłowania w tym kierunku wywoływały protesty socjalistów i groźby strajku powszechnego.

„Co gorsza, nie było między Aljantami zgody co do polityki, jakaby należało wybrać.

„Rozdwojenie Anglii i Francji było zupełne i przez chwilę losy świata były zagrożone.

„W tem dowiedziano, że czerwony zalew zaczyna się cofać i że jest wielka nadzieja miazdzącego zwycięstwa.

„P. Millerand wysłał do Polski gen. Weyganda z kilkuset oficerami francuskimi, by pokierował operacjami wojskowemi, i wielki ten taktik okazał się godnym zaufania swego rządu.

„Sily przeciwnika zostały odepchnięte na froncie długości kilkuset kilometrów a Weygand, koncentrując armję polską, przywrócił bez trudności linię rosyjskie, przytem szybko wykonanym ruchem wziął do niewoli lub zniszczył przeważną część wojsk sowieckich.

„Weygand oddaje piękny hold żołnierzom polskim, stawiając ich w rzędzie najlepszych wojsk Europy.

„Polacy twierdzą słusznie, że są obrońcami cywilizacji i że z tego tytułu mają prawo do większego poparcia moralnego czy materialnego, niż to, jakiego do znali dotychczas. Cenią oni notę rządu amerykańskiego, ponieważ dodała ona narodowi otuchy i zachęciła go do walki, która doprowadziła do zwycięstwa.

„Zwycięstwa polskie wytworzyły jednak sytuację, wymagającą wysokich zalet u męzów stanu. Zawsze jest trudno dojść do sprawiedliwego uregulowania sprawy, gdy jeden z przeciwników ma silną przewagę nad drugim.

„Gdy Rosjanie zwyciężali, czynili wszystko możliwe, ażeby opóźnić rokowania pokojowe, i pomimo ich publicznego ogłoszenia warunków tego pokoju, który wydawał się sprawiedliwym (? Red.), zdaje się, że bolszewicy zamierzali zmusić Polskę do przyjęcia takich klauzul, które umożliwiłyby postęp bolszewizmowi.

„Obecnie istnieje nadzieja, że zwycięska Polska okaże umiarkowanie. Jest bardzo wiele przypuszczeń co do akcji, jaka ona zadczyduje.

„Czy Polacy zatrzymają się na swych granicach, czy też zechcą brnąć nieprzyjaciela na rozległych równinach rosyjskich?

„Aljanci dali Polsce w tym kierunku ostrzeżenie, ale w kraju tym panuje przekonanie, że zadanie Polski nie jest jeszcze spełnione do końca i że w celu zupełnego ubezpieczenia się na przyszłość musi ona wyzyskać w całej pełni swe zwycięstwo. Istnieje też możliwość, że Polacy powrócą do swej dawnej polityki ukraińskiej, ich zaś stanowisko w sprawie Gdańska jest zupełnie niedwuznaczne.

Naród polski nigdy nie był zadowolony z postano-

wienia traktatu wersalskiego odnośnie do kurytarza morskigo.

Ostatnie wypadki, jakie wydarzyły się w Gdańsku z powodu kwestji transportu amunicji, powiększyły jeszcze to niezadowolenie a Polacy są przekonani, że teraz właśnie nadeszła chwila zmienienia tego, co uważają za niesprawiedliwość. Nie należy również zapominać, że Rosja bolszewicka nie jest jeszcze zwyciężona: wojska jej wykonały tylko odwrót. Jeżeli nie uda się powalić na ziemię Lenina, Trockiego i ich komitetu, który posiada w całym tego słowa znaczeniu władzę rządową, wówczas armja sowiecka zreorganizuje się i konflikt wybuchnie na nowo.

„Wobec tego okazuje się niezbędną koniecznością ścisłej współpracy między aljantami i ustanowienia polityki, którąby uprawiali zgodnie i konsekwentnie w dobrych i złych dniach.

„Oświadczenie, uczynione przez p. Paléologue, generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw Zagranicznych, wobec p. Whyte Williamsa, współpracownika dziennika „Public Ledger”, dotyczy w całej pełni położenia w Rosji i nasuwa politykę, którą powinny przyjąć wszystkie państwa.

„Mówiąc w imieniu premiera francuskiego, p. Paléologue oświadczył, że jeżeli obecny rząd sowiecki pozwoli narodowi rosyjskiemu wyrazić swą wolę w wyborach powszechnych, Francja gotowa jest przyjąć ich rezultat i uznać jakakolwiek formę rządu, jakaby wyszła z tych wyborów.

„Oto rozwiązanie proste i jasne. „Dotychczasowe błędy polegały na usiłowaniu zwalczania idei za pomocą sily. W dyskusji stracono z oczu wiele faktów i dlatego to wiązaliśmy się raz z Koczakiem, raz z Denikinem czy z innymi wodzami wojskowymi, których Ententa wspierała w ich usiłowaniach zagarnięcia władzy w Rosji.

„Usiłowania te spęły na niczem, lecz wzmocniły rząd, który starały się obalić, i umożliwiły mu dalszą egzystencję.

„Informacje, dostarczone obecnie przez p. Berdranda Russella, panią Philip Snowden i ich towarzyszy, o Rosji, z której właśnie powrócili, zadają bolszewizmowi cios o wiele skuteczniejszy, niż wszystkie akcje lądowe i morskie Ententy.

„Koniecznością jest dzisiaj nietylko porozumienie aljantów co do wyboru polityki, ale również skoordynowanie wszystkich sił, broniących prawa, ładu i sprawiedliwości.

„Do tego mamy narzędzie: Ligę Narodów; ale narzędziem tem nie posługujemy się dosyć energicznie, by przywrócić pokój skolatanemu światu.

„Słusznie czy niesłusznie, panuje przekonanie, że Ameryka nie interesuje się sprawami europejskimi, chociaż ma dostateczną siłę ekonomiczną, polityczną i materialną, ażeby uwolnić świat od panującego chaosu.

„Bezpodstawnem jest utrzymywać, że zamieszki w Europie nie są zamieszkanymi amerykańskimi, gdyż jeżeli nie są niemi na początku, staną się niemi później a Amerykanie odczują je w ten czy inny sposób.

„Wszystkimi temi kwestjami powinna się tedy Ameryka pilnie zająć, gdyż świat stoi na wulkanie i wszelkie opóźnienie jest niebezpieczne. Powstanie Stanów Zjednoczonych było wspaniałe, sa one też przeznaczony do odgrywania wielkiej roli w historii.

„Żyjemy w wieku bohaterzkim i powinniśmy zachowywać się w ten sposób, żeby imię Ameryki uosabiało wszystkim narodom wolność, sprawiedliwość i bezinteresowne wysiłki”.

Podziękowanie za pomoc francuską w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 9. Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej, p. Maciej Biesiadecki, wystosował do komendanta krajoznika Gueydon, kapitana Hallier, następujące pismo:

Panie Komendancie! Mój rząd komunikuje mi właśnie następujący telegram, który mam zaszczyt, stosownie do otrzymanej instrukcji, podać panu do wiadomości: „Rząd polski prosił swego przedstawiciela w Paryżu, aby przedłożył rządowi francuskiemu najgorętsze podziękowanie za wydatną pomoc, udzieloną polskiej armji przez pana, panie Komendancie, pańskich oficerów i dzielnych marynarzy w chwili, gdy chciano zamknąć dla Polski wolny dostęp do morza. (—) Dąbski, podsekretarz stanu” — Równocześnie mój rząd polecił mi wyrazić panu, panie Komendancie, gorące podziękowanie za niezapomnianą przysługę, którą w chwili najbardziej dla Polski krytycznej oddała jej marynarka francuska, przysyłając do portu gdańskiego okręty wojenne, dowożąc do Polski materiały wojenne, co więcej, wyladowując je w ten sposób zadokumentowała przed całym światem niewzruszony sojusz obu narodów. Polska wiedziała, że zawsze liczyć może na pomoc Francji i jest szczęśliwa, mając tego dowody w chwili, gdy nieprzyjaciel sądził, że może zachwiać siłą jej armji, zamkając jej dostęp do morza. Zalodze krajoznika Gueydon, która niepomna trudu, winna tradycjom, które łączą armję obu narodów sprzymierzonych, podwoiła swoje wysiłki by wesprzeć swoich kolegów, sprawdzając broń, której oczekiwali — proszę pana, panie Komendancie, wyrazić podziękowanie rządu Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż i ich towarzyszy bronii, żołnierzy polskich. (—) Biesiadecki, komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 9. (Pat.) Komisarz Rzeczypospolitej p. Biesiadecki wystosował następujące pismo do p. Niklasa, komendanta 10. baonu w Gdańsku. Panie Komendancie! W chwili najwięcej krytycznej dla Polski 10. baon strzelców oddał niezapomnianą usługę Polsce, pomagając przy transportowaniu materiału wojennego dla swoich polskich towarzyszy bronii, i w ten sposób zadokumentował raz jeszcze niewzruszony sojusz obu narodów. Polska wiedziała, że może zawsze liczyć na pomoc Francji i czuje się szczęśliwą, że otrzymała potwierdzenie tego w chwili, gdy jej nieprzyja-

ciela sądził, że można wstrząsnąć jej dostęp do morza. W imieniu swego rządu mam zaszczyt Panie Komendancie wyrazić Panu głęboką i gorącą wdzięczność Polski. Czynnikiem, wypelniam nietylko polecenie swego rządu, ale i potrzebę serca. Proszę Pana, żeby Pan zechciał wyrazić to podziękowanie swoim żołnierzom, którzy nie pomni na trudy wspierali ze zdwojonym wysiłkiem swoich polskich towarzyszy broni, wierni tradycjom łączącym obydwa narody.

Przebieg zajęć w Wrocławiu.

Z Wrocławia otrzymujemy następujący opis głosnych ekscesów niemieckich, którego autentyczność potwierdzają podpisy kierowników najważniejszych organizacji polskich we Wrocławiu:

Ponieważ dzienniki polskie podały niedokładnie i niezupełnie zgodne z prawdą wiadomości o zaszłych dnia 26. sierpnia wypadkach we Wrocławiu, przeto należy je podać dziś we właściwym świetle.

Z powodu rozruchów na Górnym Śląsku, których przebieg zawiódł nadzieje Niemców, gdyż im udowodniono, że nie są tam w większości, zaczęło się wrzenie we Wrocławiu. Ludność cała rozgorzała coraz większą sztucznie podsycaną nienawiścią do Polaków i do Francuzów, którzy według ich zdania tamtym sprzyjali. Słychać więc było w mieście coraz częstsze odgrazanie się przeciwko Polakom i Francuzom, a złość Niemców miała się skierować w pierwszej linii przeciw konsulatom polskiemu i francuskiemu. Od dłuższego czasu otrzymywał konsul polski p. Eustachy Lorenowicz i konsul francuski p. Jerzy Terver kartki i listy zawierające groźby, sformułowane w sposób bardzo trywialny. Już dnia 18. sierpnia miał się odbyć napad na konsulat polski, lecz konsul ostrzeżony zawczasu, zażądał od prezydenta policji przysłania przed budynek konsulatu silnego oddziału policji, który tym razem, choć późno przybył i zapobiegł napadowi. Dnia 26. sierpnia o godz. 6 wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie na placu zamkowym, w którym wzięły udział prawie wszystkie partje z wyjątkiem socjalistów większości. Po tem zgromadzeniu ruszyła na dany znak tłuszcza niemiecka, złożona z kilku tysięcy ludzi, w bardzo szybkim pochodzie na Neue Gasse, gdzie w lokalu Czytelni Ludowej polskiej mieściły się zarazem biura Konsulatu.

Zanim przybyła policja zawezwana telefonicznie przez konsula, tłum, złożony z kilkuset osób wpadł do lokalu konsulatu w którym o tej porze nie było nikogo z urzędników konsularnych i zniszczył doszczętnie wszystko, co się w konsulacie znajdowało. Lamano sprzęty, darto książki, akta i wyrzucano wszystko przez okna, tak że ulica cała zastana była szczątkami tych rzeczy.

Policja przybyła naturalnie zapóźno i nie aresztowała nikogo. Rozpedziła tylko tłum, który na okrzyk: „jetz zum Konsul“ ruszył do mieszkania konsula w hotelu „Vier Jahreszeiten“. Tłum uzbrojony w węże gumowe i polamane kawałki krzesel wpadł do hotelu i usiłował dostać się do konsula i mieszkających w tym hotelu oficerów francuskich. Ponieważ tam konsula polskiego jak i oficerów francuskich w hotelu nie było, tłum starał się wtargnąć do ich pokoi, aby przynajmniej zniszczyć i zagrabić znajdujące się tam ich rzeczy. Ponieważ zarządca hotelu, tudzież służba nie chciała poinformować dokładnie, w których pokojach mieszkają wyżej wymienione osoby, przeto tłum wpadł przypadkowo do pokoju oficera angielskiego Jacoba, którego rzeczy wszystkie wraz z urządzeniem hotelowym częścią rozgrabiono, częścią wyrzucono przez okna na ulicę. Gdy konsul Lorenowicz po oglądnięciu spustoszonego konsulatu przedostał się niepoznanym przez licznie zgromadzony tłum do hotelu, zastał tam posterunek policji z 30 ludzi złożony, który miał strzedz tak osoby Konsula jak i oficerów misji zagranicznych. Sytuacja była groźna, gdyż tłum otoczył hotel i usiłował ponownie wtargnąć a zarządca hotelu prosił konsula, żeby dla „dobra hotelu“ opuścił hotel, czego konsul jednak nie uczynił. Zarządca hotelu obawiał się bowiem, że tłuszcza rzucić będzie ręcznymi granatami na hotel. Spuszczono więc szczelnie żaluzje w oknach, ażeby z zagrożonych pokoi nie widać było światła. Sytuacja ta trwała przez godzin kilka i dopiero silny oddział wojska oczyścił ulicę około północy.

W tym samym czasie tłum napadł na konsulat francuski, który również został doszczętnie zniszczony. Tłuszcza niemiecka godziła także na życie konsula francuskiego, prawdziwego przyjaciela Polaków, i udawszy się do hotelu Monopol żądała wydania konsula i jego żony. Ponieważ konsul Terver nie było, gdyż dopiero późno w nocy powrócił mial z Berlina, chciano napasać na panią Terver, która zdolała się uratować ucieczką przez boczne schody.

Dopiero dnia następnego ożywiło się przyzdyjm policji. Zaczęto się więcej całem tem zająć interesować. Ponieważ obawiano się, że napady na osoby Konsulów się powtórzą, przeto zaproponowano im oddanie się dobrowolnie w tak zwany „Schutzhaft“. Konsul francuski wraz z żoną oraz swoim attaché i tegoż żoną, pozostali cały dzień następny w przygotowanym dla nich pokoju w przyzdyjm rządu aż do odjazdu do Berlina.

Konsul Lorenowicz wymówił się od tej opieki, gdyż uważał przedewszystkiem za swój obowiązek zająć się bezpieczeństwem kolonii polskiej, tembardziej, że podzielone częścią tłumy napadały na domy poszczególnych Polaków. Był wszędzie, tam gdzie niebezpieczeństwo groziło i pilnował, ażeby zawczasu wysyłano patrole policji, gdzie tego zachodziła potrzeba. Należy podkreślić to z całym uznaniem, że konsul Lorenowicz w najgroźniejszej chwili pozostał na posterunku i w aen sposób zapobiegł niejednego planowanemu napadowi.

Dopiero w trzy dni, gdy sytuacja stała się spokojniejszą p. konsul Lorenowicz wyjechał do Berlina, ażeby zdać sprawę o zaszłych wypadkach posłowi Szebec.

Policja wrocławska ponosi w znacznej części winę, że napadom nie zapobiegła. Prezydent policji Eugeniusz Ernst został dnia 3. bm. na żądanie rządu francuskiego

złożony z urzędu z powodu, że z braku energii nie zapobiegł wypadkom.

Oba zdemolowane konsulaty zawiesiły urzędowanie aż do chwili urządzenia nowych lokali przez rząd niemiecki. Prezydent Dolnego Śląska Hermann Zimmer udął się osobiście tak do konsula francuskiego jak i do konsula polskiego, ażeby złożyć ubolewanie rządu z powodu zaszłych wypadków.

Z dni walk i chwały na Śląsku.

(Dokończenie).

Pszczyna, 1. września.

W niedzielę po poł. na prośbę kontrolera pow. p. majora Caricattiego urządziliśmy po powiecie przejazdki automobilem w celu zbadania położenia i uspokojenia ludności. Wszędzie panował wzorowy spokój. W każdej wiosce, szczególnie zaś w okręgu przemysłowym stały gęste posterunki i krążyły patrole. Zatrzymywano nas często, jak wogóle wszystkich w celu poszukiwania broni, a poznawszy swolch witano owa-cyjnie.

W jednej miejscowości odbywała się właśnie zbiórka i wydawanie instrukcji na czas najbliższy. Gdzieś indziej znowu maszerował większy oddział w połowym ordynku. Tu i tam mniejsze lub większe grupki ludzi rozprawiały o czemś żywo i milkną na widok naszego samochodu, aby na chwilę wywijaniem czapek okazać swą radość i w ewesołym rozhoworze dzielić się dalej doznaniem wrażeniami i snuć może lepsze nadzieje na przyszłość.

Po drodze zawadziliśmy także o Katowice. Tu obraz zmienił się widocznie. Jakaś załoba zawisła nad miastem i okolicą. Ruch na ulicach prawie zamarł, a po owem, tak żywo pulsującym i ruchliwym, a krzywym życiu nie pozostało prawie ani śladu. Miasto robi wrażenie jakiegoś pobojoiwiska, na którym niedawno straszny dramat się rozegrał. Czuć jeszcze niemiła woń spalenizny i prochu. Ludzie jacyś zamysleni, zastraszeni, a tu i owdzie błysnę wrok nienawiści ku gęstym posterunkom i patrolom francuskim. Teatr miejski odgródzony w obszernej peryferji prowizorycznym parkaniem — tam rozlokowało się wojsko francuskie. To samo wokoło Volksbank. Widać, że tu ocierają się ludzie o siebie, którzy wiedzą dobrze, że są sobie wzajemnie wrogami i znoszą to tylko pod wpływem jakiejś strasznej konieczności. Ale gdyby mogli, darliby się wzajemnie na sztuki. Nastroj wojenny dominuje nad wszystkim, nastroj obozowy. Niema tu tej zwykłej beztróski, tego świątecznego rozhoworu, tego uroczajonego i barwnego tłumy kobiet, jakiego oczekiwaliśmy w słoneczne popołudnie niedzielne latem. Kobiety mało na ulicy a wśród mężczyzn czuje się się przeważę wyrosłych. Właśnie lekkim kłusem przejeżdża konny patrol francuski w sile jakich 30 koni. Żołnierze ubrodzeni od stóp do głowy, wszyscy w hełmach stalowych, jak by w kraju w obliczu nieprzyjaciela. Przy wjeździe do miasta od strony Zawadzia wyłacza się z jakie 5 samochodów ciężarowych z wojskiem; na jednym dwa karabiny maszynowe, na drugim armata rewolwerowa, a w środku toczy się samochód opancerzony. Widok to groźny i śle wrózący...

W Zawodziu i Bogucicach ruch znacznie większy. Na ulicy słychać przeważnie charakterystyczny dialekt śląski. Co kilka kroków idzie tam i sam po dwóch mężczyzn z białoczerwonymi opaskami na prawej ręce: To członkowie polskiej straży obywatelskiej utrzymujący porządek. Tu już panowanie polskie... Właśnie jeden z nich daje znak, że mamy się zatrzymać. Hamulec samochodu naszego jest uszkodzony, stąd na miejscu wstrzymać się trudno. I oł nasz strażnik powtarza swoje wezwanie, ale już innym, więcej stanowczym tonem i macha ręką, w której błyska ręczny granat. Usprawiedliwiamy się, a jeden z nas woła: Co robisz pieruniel! Toćmy swoi. Na takie dictum jakoż zsuwa się dyskretnie do kieszeni, nasz obywatel zdejmując kapelusz na powitanie i wskazuje wolny przejazd.

W Tychach trafiamy u ks. dziekana Kapicy na chwilę, gdy miejscowy tymczasowy dowódca zdaje raport o zarządzeniach bezpieczeństwa na noc. Spędzamy kilka miłych chwil na pogawędce i jedziemy dalej. W Starym Bieruniu zbierają się właśnie oddziały na jakąś wyprawę. Stąd ruch gorączkowy i krzątania. Stajemy i w tej chwili zjawiają się dwie panienki z kwiatami, bo to dzień kwiatka na rodziny po poległych powstańcach... Dopiero późnym wieczorem wracamy do domu pełni dziwnych i pocieszających wrażeń uczucia, że ta ziemia, która takie sny ma, nie może do swej matczynej nie należeć i że Prusak wygnany dopiero, już więcej tu nie powróci...

W poniedziałek rano odwiedził nas komisarz p. Korfanty i interwenjował u kontrolera pow. p. majora Caricattiego w sprawie pokojowego załatwienia konfliktu w samym mieście, bo sytuacja stała się teraz naprawdę poważną i rozlew krwi zdawał się prawie nieunikniony. Kontroler zrozumiał całą grozę położenia i zwołał na godzinę 4 po południu zebranie mieszanego komisji. O 4.45 zjechał za świtą gen. Cratier, gdy nadeszła wiadomość, że oddziały powstańców w wielkiej liczbie i z kilku stron ciągną na miasto, posiedzenie przerwano natychmiast, wysłano niezwłocznie naprzeciw oddziałów powstańców, którzy mieli ich wstrzymać przed miastem z tem zapewnieniem, że sam pan major Caricati wysłucha ich żądań i w miarę możliwości je uwzględni. Spotkanie nastąpiło w Jankowicach, gdzie stał główny oddział. Pan major miał przy boku swego adjutanta, a towarzyszyli mu ze strony polskiej: P. Kędzior, przewodniczący kom. powiatowego p. adw. Mildner, p. Szopa, dyr. Banku i ks. dziekan Kapica, którego sami Niemcy uprosili na zajęcie się sprawami Tychów. Jechaliśmy powoli i nie rzazu nie wskazywało na obecność lub bliskość oddziałów powstańczych. Wjeżdżamy do lasu, rozglądając się pilnie na wszystkie strony. Nigdzie nie podejrzanego. Las tak samo szmerze, nawet zając przelatuje swobodnie przez drogę i dopiero spłoszony motorem dąszą się w gęstwinę. Oglądamy się już jeden na drugiego dopytując się oczyma, czy nas kto nie nabrał, gdy naraz o jakie 50 metrów przed nami wyrasta niby z ziemi dwóch ludzi z karabinami, którzy wystrzałem w powietrze i ruchem rąk dają nam znak do zatrzymania się. Stajemy zaraz i wyskakujemy z samochodu, poznają nas i dają znak wolnego przejazdu. Na nasze pytanie, gdzie jest dowódca oddziału, występuje z za drzewa, tuż obok nas młody człowiek z karabinem na ramieniu i z uśmiechem, a zarazem pewnością siebie przedstawia się nam jako osoba odpowiedzialna. Majorowi podoba się widocznie ta pewność siebie, więc pyta o życzenia powstańców. Odpowiedź krótka: Żądania te same, jakie postawili robotnicy polscy ogłaszając strejk generalny, a więc przedewszystkiem natychmiastowe usunięcie zielonej policji ze Pszczyny i zastąpienie jej narazie Francuzami.

Pan major godzi się na natychmiastowe usunięcie zielonej policji; inne natomiast warunki, jako przekraczające zakres jego kompetencji przyrzeka przesłać niezwłocznie rządzącej komisji międzywojskowej w Opolu ze stosownem bardzo gorącym poparciem i poleceniem. Żąda jednakowoż zę swej strony natychmiastowego złożenia broni i powrotu do domu oraz przestrzeżenia ładu i porządku. Dowódca godzi się na to, żąda atoli pozwolenia powrotu do domu z bronią w rękę, bo inaczej powracać byłoby niehonorową rzeczą. Pan Caricati jako żołnierz umie ocenić to żądanie i po krótkim wahaniu godzi się i na, to z tem zastrzeżeniem, że wszystka broń po powrocie do domu zostanie niezwłocznie złożona w urzędzie gminnym pod nadzorem ludzi zaufanych. Tak więc łatwo uzyskano zgodę. Pan major pyta teraz dowódcę, czy ma władzę nad powstańcami i jaką daje pewność, że warunki zostaną spełnione,

na to uśmiechnął się zagadnięty i zamiast odpowiedzi świsnął w umówiony sposób, a na ten znak sypać się zaczęło z poza wszystkich drzew chłopstwo, które z ukrycia cały przebieg pilnie obserwowało, zabezpieczone na wszelkie ewentualności wysuniętymi posterunkami i w mgnieniu oka otoczyli debatującą grupkę żelaznym pierścieniem, czekając na dalsze rozkazy swego przywódcy. Padła krótka komenda i z tą samą zwinnością wyciągnęła się długa linja frontowa w najlepszym ordynku. Dowódca z całą ścią pruską dokładnością złożył majorowi raport wojskowy. Zaprezentowano broń, a major przeszedł front oddziału nie mogąc wyjść wprost z podziwu. Byli tam starzy i młodzi, chłopcy pod wąsem i chłopcy jeszcze niemal, może ojciec obok swego syna, a wszyscy z prawdziwie żołnierską postawą i fantazją. Wszyscy oni podawali na pierwsze wezwanie, aby bronić dobrej sprawy. Dla Włocha, nie znającego naszego ducha i naszej historii dziwnem i prawie legendarnem się to być zdawało. Opanowało go dziwne wzruszenie, mimo, że chciał koniecznie panować nad sobą. Człowiek wziął tu jednak górę nad urzędnikiem.

Po tym przeglądzie oznajmiono warunki i wynik pertraktacji, co powitano głośnem: „Hurra! na cześć koalicji Teraz zabrał głos pan mecenas Mildner i w dłuższej i głęboko patriotycznej przemowie wskazał na doniosłość chwili obecnej, dziękując dzielnyemu zuchom za pomoc i to głębokie zrozumienie sprawy ojczyznej i wznosił okrzyk na cześć samego oddziału. Ks. dziekan Kapica wskazał na cel najważniejszy, jaki wszyscy Górnoszlacy mają obecnie przed oczyma na kierunku, w jakim oczy nasze ustawicznie zwracać powinniśmy i za kończył okrzykiem na cześć wolnej i zjednoczonej Polski, której częstą nieodrodną stanowią musi nasz kochany Górny Śląsk. Jeszcze jeden okrzyk na cześć pana majora, który serdecznie za te oznaki wdzięczności dziękował, zakończył tę pamiętną w dziejach Pszczynskiego chwilę. Pożegnano się życzeniem „Dobrej nocy“, Komisja powróciła niebawem do Pszczyny, a za nią podążała delegacja 5 powstańców, która miała się przekonać o rozbrojeniu „zychełki“, aby o tem zaraportować swym towarzyszym, którzy aż do tego czasu mieli pozostać na swych dotychczasowych stanowiskach. Wielka radość zapanowała teraz wśród oddziałów z tak pomysłnego obrótu sprawy, a na wiat wystrzelono kilka salw w powietrze.

Tymczasem w mieście samem dowiedziano się o obaleniu i o wyjeździe kontrolera. Z ciekawością oczekiwano wyniku. Przypuszczano, iż w tej chwili rozgrywa się rzecz ważna. Zielonka czuła, że nawet minuty jej istnienia w Pszczynie są policzone to też ich opanowało zdenerwowanie. Jeszcze w ostatniej chwili o godzinie 7-ej aresztowali oni 3 z powstańców, którzy niebezpiecznie oddalili się od oddziału i z bronią weszli do miasta. Wskutek energicznej naszej interwencji u komisji koalicyjnej puszczono ich zaraz na wolność. Z radością i ulgą ogromną przyjęto wiadomość, iż „zielonka“ zgodziła się dobrowolnie złożyć broń w ręce Francuzów, prosząc tylko o przedłużenie terminu do godziny 10. Nawet Niemcy przyjęli tę wiadomość z rezygnacją i uczuli nawet pewną ulgę, a tylko zażorzali pospu szczeni głowę; wiedzieli bowiem bardzo dobrze, że jest to ostatnie pożegnanie wojska pruskiego, które już więcej na tej ziemi, da Bóg nie wróci. Polacy wieszowali sobie wzajemnie usunięcia tego najoczywistszego znaku jarzma pruskiego.

Zaraz też zaczął się ożywiony ruch w kwaterych zychełki. „Pakowano“ na gwałt, latano w pospiechu tam i sam, wynoszono kuferki i pakunczki, może do krewnych lub znajomych, a może też starano się w ten sposób zatrzeć pewne ślady i ukryć jakie rzeczy zakazane. Nielkórzy nawet twierdzili, iż w tych kuferkach wynoszono broń i naboje. Ten i ów żegnał się w cieniu rozłożystych kasztanów ze swoją doliczną... O 10 potoczył się ciężki wóz z bronią i amunicją w kierunku odwachu francuskiego, dał się słyszeć poraz ostatni ostry głos komendy oficera pruskiego i era wojska pruskiego w Pszczynskiem skończyła się dnia 23. VIII. 1920 o godz. 10-iej wieczorem i to na zawsze...

Stanisław Góralczyk.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU

z dnia 9. września 1920.

(Ceny za 50 kg. w ładunkach wagonowych):

Seradela	95—110	Rzepa ścierniskowa	600—650
Inkarnatka	300—330	Tatarka	450—500
Łubin	60—75	Mak	400—450
Wyka	300—325	Sporek	40—50
Peluszka	300—350	Proso	320—360
Bób i bobik	450—500	Kminek	1100—1200
Fasola	560—600	Wiczka piaskowa	400—425
Gorzycza	220—240	Siemię lniane	440—475
Konopie	170—180	Rzepak	360—400
Rydz	210—225		

Księgi stanu cywilnego.

Od 6. do 7. 9. zgłoszono:

Maria Marcinkowska z domu Mazurkiewicz 65 lat, Władysław Michalak 4 m. 13 dni, Melanja Krynicka z d. Suwalska 25 lat, Stanisław Wojciechowski 3 m. 4 tyg. Marcin Wallas 9 l. 7 m. 6 dni, Stefan Ziemski, sekretarz ministerj, 29 lat, Robotnicza Stanisława Cierniewska 15 lat 11 m., rolnik Leonard Sugej 22 lata, kupiec Maksymilian Ślusarek 46 lat, robotnik Ignacy Krawczyk 22 lat, elektrotechnik Jan Kołeczko 22 lat, piekarz Wojciech Napierała 40 lat, sekretarz magistracki Artur Kollath 53 lat, wdowa Katarzyna Fechna z d. Nowicka 81 lat, pob. rentę Marjanna Werner 69 lat, szwaczka Pelagia Jackowiak 15 lat, wdowa Roeschen Kantorek z d. Peiser 74 lat, Jan Nowak 8 m. Bronisław Wedderin 7 m., wd. Marja Paluszkiwicz z d. Konieczka 63 lat, Kaskiel Rotdstein 7 m. 7 dni, szewc Jan Zoran 56 lat, Marja Mańka z d. Judek 44 lat, Ludwika Kortus, pracza 56 lat, Jan Pietrzak 11 l. 27 dni, Pelagia Kłopačka z d. Grzaślewicz 37 lat, wdowa Antonina Sędzicka z d. Postawska 67 lat, Marjanna Muszalska 1 d.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO MIASTA POZNANIA.

Piątek, 10. 9. o godzinie 7 i pół „Stara Baśń“ opera Zelenkiego.

Sobota, 11. 9. o godzinie 7 i pół „Stara Baśń“ opera Zelenkiego.

Niedziela, 12. 9. o godzinie 7 i pół „Faust“ opera Counda.

Poniedziałek, 13. 9. o godzinie 7 i pół „Koncert“.

Wtorek, 14. 9. o godzinie 7 i pół „Stara Baśń“ opera Zelenkiego.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU.

Piątek 10. 9. „Zasadzka“, sztuka w 4 akt. H. Kistemaeckersa.

Sobota 11. 9. „Ponad śnieg“ dram. w 3 akt. S. Zeromskiego.

Niedziela 12. 9. „Gorąca Krew“, kom. w 3 akt. M. Fijałkowskiego.

Poniedziałek 13. 9. „Ponad śnieg“, dram. w 3 akt. S. Zeromskiego.

W przygotowaniu „Horsztyński“, dram. w 5 akt. Juliusza Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO

w Ogrodzie Zoologicznym.

Piątek 10. 9. i Sobota 11. 9. „Cnotliwa Zuzanna“.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Bilety u p. Paczyńskiego ul. 27 Grudnia 14.

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

PRACA
Od 1. października b. r. wakuje przy naszej rzeźni
posada weterynarza.
Reflektantów na to miejsce prosimy zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i świadectw. nam do 15. września b. r. przesłać. Magistrat Rawicz. d1401

Pielęgniarka
potrzebna zaraz do 3-2 lat i 10 miesięcy dzieci (służąca do dzieci jest). Zgłoszenia z dołączeniem fotografii i pensji do: M. Reglinska, Gdańsk-Danzig, Reibahn 18. b807

Kierownik tartaku,
Polak, do samodzielnego prowadzenia większego tartaku (5 gatów) na Pomorzu poszukiwany. Reflektuje się tylko na sily, posiadające długoletnie doświadczenie w zakupie okrągłaków, kalkulacji, kierownictwie tartakiem, sprzedaży itd. i które mogą prace powyższe zupełnie samodzielnie wykonywać. Objęcie posady winno nastąpić zaraz względnie 1 października. — Oferty z odpisami świadectw uprasza się pod U. 2512 do Rudolfa Mossego w Toruniu. b550

Wykwalifikowanego
KASJERA
poszukuje
Centrala Urzędu Walid z Lichwą i Spekulacją
Poznań, ul. Młyńska 1 a, pokój 94.

Przy niżej podpisanym Urzędzie jest natychmiast miejsce
I. i II. sekretarza Wydziału Powiat.
wolne. Pensja i dokładki drożyzniane podług pragmatyki państwowej.
I sekretarz pobiera pensję nadsektarza, II sekretarz pobiera pensję sekretarza państwowych.
Pozamiejscowe lata służbowe mogą być wliczone. Ubiegający się o posady powyższe muszą przez przedłożenie oryginalnych lub uwierzytelionych świadectw udowodnić, że posiadają potrzebne wiadomości prawa i że bieg urzędowy spraw powiatowo-komunalnych dokładnie znają. Zgłoszenie należy z dołączeniem, oryginalnych lub uwierzytelionych świadectw w przeciągu 8 dni nadesłać.
Wydział Powiatowy Tuchola
Dr. Bartz
Starosta.

Starostwo Ostrzeszów
potrzebuje zaraz następujących wykwalifikowanych
sił kasowych i biurowych:
rendanta do powiat. Kasy Oszczędności i Komunalnej z poborami 10 klasy,
sekretarza Wydziału powiat. z poborami 10 klasy, asystenta 12 "
2 panienek biegle piszących na maszynie, 2 sily obeznanych z sprawami biurowymi. d1351
Pismienne zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem pretensji przyjmuje
Starostwo.

Biegła
stenotypistka
stenogr. i pisząca biegle na maszynie po polsku i niem.
oraz
książkowego (a)
przyjmie
F. Kaczmarek Dom Rolniczo-Handlowy
Poznań, ulica Nowa 11. d736

Kierownika elektrowni
potrzebny od 1. 10. rb. do elektrowni miejskiej w Janówcu. Reflektanci obeznani z prowadzeniem elektrowni i zakładaniem światła zechcą zgłosić z podaniem warunków i odpisem świadectw do
Magistratu w Janówcu. d1362

Intel. zecer
który ma zamiar wykształcić się na maszynie (linotypie) może się zgłosić z 5262-4
Drukarnia Polska T. A.
św. Marcin 70.

Dla cukrowni w powiecie inowrocławskim poszukuje się do natychmiastowego objęcia posady
pierwszego mechanika.
Kandydaci, którzy znają urządzenie cukrowni, zechcą się pismennie zgłosić do ekspedycji nin. pisma pod d 1372 z podaniem stosunków rodziny, pensji i zaświadczeniami.

Rada Powiatowa poszukuje natychmiast
sekretarza komunalnego, rendanta i
budowniczego powiatowego. d 1358
Warunki według umowy. Świadectwa, życiorys i warunki płacy skierować do Starosty w Działdowie na Pomorzu.

Potrzebny zaraz dzielny
zbożowiec d 1374
do Torunia za wysokim wynagrodzeniem.
Zgłoszenia proszę skierować skrzynką poczt. 19 Torun.

Poszukujemy zaraz lub od 1. października b. r.
DRUGIEJ KSIĄŻKOWEJ
z dokładną znajomością podwójnej ksiązkowości i kilkuletnią praktyką biurową biur kupieckich.
UCZEŃ
z uczciwej rodziny lecz tylko z wyższym wykształceniem szkolnym również potrzebny
HURTOWNIA BRANŻY KOLONJANEJ
Sp. z z o. odp. W INOWROCŁAWIU
n1766

Akademik udziela lekcji łaciny i polskiego. Oferty pod z 5468 do ekspedycji Kurjera.
Leçons de français
Grammaire, littérature, conversation par institutrice française. Rd. bureau du journal sub z 5465.
Lekcji angielskiego
udziela Miss L. Z. — Oferty do eksp. Kurjera pod z 5490.

Poszukuję zaraz lub od 1. 10. 20.
biegłej d1407
książkowej
za wysokim wynagrodzeniem.
Julian Smorowski,
Przedsiębior. zbożowe. Żnin.

Szkola w Głównej-Poznań poszukuje od 1. 10. 20. kasztelaną szkolnego). Zdający inwalida wojenny ma pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem żądań przyjmuje i podejmuje warunki Dozór szkolny. z5501

Kucharka
dzielnia w swym zawodzie może się zgłosić. d 1394
Hotel Heene, Jarocin,

Uczeń
potrzebny od 1. 10. rb. do składu kolonial. delikat. i winiarni. Zgl. upr. się pod z 5442 do Kurj.

2 nakładaczki
do maszyny pospiesznej zaraz potrzebne d 1388-9
DRUKARNIA
W. Tomaszewski,
ul. Podgórna 10.

Biegła ekspedientka
potrzebna zaraz lub od 1. 10. 20. St. Młachowski, z5276
skład kawy, herbaty i kakao,
Poznań, ul. Rycerska 40.

Ucznica szkoły wyższej udziela młodszym uczniom pomocy w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim oraz w innych przedmiotach. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Kurj. Pozn. pod z 5509.

Leśnik
kawaler, lat 29, posiadający bardzo dobre świadectwa, poszukuje POSADY od 1. 10. r. b. Zgłosz. do eksp. Kurj. Pozn. pod z 5525.

Uczeń do zecerni,
uczeń do maszyny,
uczeń do introligatorni
może się zgłosić do
Drukarni Polskiej T. A.
św. Marcin 70. z 5261-2

Nauczycielka
do 8-letn. dziewczynki potrzebna. Solacz, ul. Saska 48. Pom. godz. 12-2 i 6-7. z 5365

Operator
potrzebny zaraz do aparatu Ernemana. z 5198
Teatr Metropol,
Inowrocław.

Młodej pani
z dobrego domu poszukuje od 1. X. jako pomocn. dentystycznej. Zgłosz. z podaniem warunków do eksp. Kurjera pod z 5304.

Stenotypistka i uczeń handlowy
potrzebni od 1. 10. 20. Zgłoszenia przyjmuje: K. Gaertig i Sp., I. z o. p., ul. Pocztowa 26. z4951

Poszukujemy zaraz:
książkowego bankowca, któryby prowadził zarazem kasę, stenotypistki stenografującej i piszącej biegle na maszynie Continental. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw oraz podaniem warunków uprasza d 1319

Deutsche Pfandbriefanstalt w Poznaniu
przy moscie Teatralnym, pod przym. administracją.

Większa instytucja bankowa
poszukuje 2 samodzielnych
stenotypistek
oraz dzielnej
korespondentki
władającej kilkoma językami. b 826
Piśm. zgłosz. upr. się pod nr. 9136-7 do biura ogłosz. „PAR“, Poznań, Rycerska 8.

Kupiec kawaler
właściciel przedsiębiorstwa zbożow. w dużym mieście poszukuje znajomości.
Krewni lub znajomi zechcą przesłać adres pod d 1327 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Panienska
do łatwych prac biurowych może zaraz zgłosić. z 5535
Henryk Liebes,
T. z o. p., ul. Sew. Mielżyńsk. 1.

Freblanka
I klasy poszukuje od 1. 10. r. b. POSADY do jednego lub dwójga dzieci. Łaskawe oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego p. z 5521.

Rymarz
znający tapicerstwo, kawaler, lat 21, wolny od wojsk. poszuk. PRACY. Seweryn Setański, Kwilcz, powiat międzychodzki.

Wielkop. Fabryka Samochodów T. A.,
dawniej St. Brzeski, Poznań, ul. Skarbowska 20 poszukuje zaraz n1767
uczniów do kantoru
z lepszym wykształc. szkolnym.

Osoba inteligentna
poszukuje pracy.
Może zająć się gospodarstwem domowym, dziećmi, szyćmi, zna freblowską metodę, długoletnie świadectwa; mającej w starszym wieku, sumienną, akuratywną, znającą gruntowny polski język, posz. biurowy lub jakiegokolwiek innej posady. Łask. oferty: z 5305
F. Stefański, Przemysłowa 23 pt.

Stenotypistka i uczeń handlowy
mogą natychm. znaleźć zatrudn. w nowo otworz. przedsiębiorstwie spedycyjnym. Gdzie? wskaże ekspedycja Kurjera pod z 5481.

Maszynista lub zecer-maszynista
znajdźcie stale i pewne zatrudn. w Drukarni Zjednoczenia Młodzieży, Pocztowa 14-15. d 1397

Zdoln. pomocnika i ksiązkowej
poszukuje W. Jarczewski, Poznań, Hurtownia towarów wędlinianych i bawelnianych. z 5454

Dziennikarz
były redaktor, wydawca, pedagog, znający biurową pracę, korespond., cośkolwiek ksiązkowość, doskonały rachmistrz, poszukuje pracy. Oferty: Skarbowska 9, pensjonat p. Szczerbińskiej, dla W. Rulicz. z 5463

WDOWA w średnim wieku, samotna, znająca się na gospod. poszukuje od 1. października tylko **samodzielnej posady jako gospodyni.**
Zgłosz. uprasza się do eksped. Kurjera Poznańskiego pod z 5410.

Potr. zaraz lub od 1. 10. 20
panienka
do dwóch chłopców 5-7 lat, z lepszej rodziny, znająca język polski i niem. i cosk. krawieczyzny. Bliższych informacji udzieli pos. fabr. Oestreicher, Rawicz, ul. Kolejowa. d1867

Wolontariuszka
poszukuje POSADY celem dalszego wykształcenia się w technice dentystycznej. Oferty do eksped. Kurj. Pozn. pod z 5419.

Poszukuję
nauczycielki
do 7 1/2 letniego chłopca.
Chłapowska, d1365
Sobiejuhy p. Żnin.

Poszukuję korepetytora lub nauczycielki dla prywatysty IV klasy gimnaz. Upr. proszę zgłaszać się Wierzbicę 32 (daw. ul. Gorzka) II pt. lewo, od 10-11 i od 3-4. z 5467

Poszukiwana
Polka-freblanka
z dobrem niemieckim, jako bona do dwójga dzieci i jako wyręczycielka pani domu, za dobrem wynagrodzeniem. b 752
Zgłoszenia pod R. P. 10852 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Al. Marcinkowskiego 6.

Rutynowany zbożowiec
w starszym wieku poszukuje celem założenia przedsiębiorstwa zbożowego
wspólnika
z większym kapitałem jako współpracownika. Of. uprasza się z podaniem szczegółów pod d1368 do eksp. Kurj. Pozn.

Do Krakowa potrzebny
mechanik
do składu i warsztatu maszyn do pisania jako majster i kierownik możliwe z koncesją do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia z podaniem warunków piąty itp. do biura dzienników i ogłoszeń. b 588
Marjana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7 (dla A. Z. A. 1244.)

W gospodarstwie foliarcznym dobrze obeznana b 783
gospodyni, pokojówka i dziewczyna do kuchni
poszukiwane od 1 październ. r. b. Ziosz. przyjmuje Zarząd majątku Białutten pow. Działdowski (Pomorze).

Siatki do włosów
po 13 mk. sztuka poleca b823
PERFUMERJA i DROGERJA AKADEMICKA
Jan Domicz, plac Wolności 7.

HURTOWNIA KOLONJALNA
HURTOWNIA CYGAR
JERZY GOLDNER, POZNAŃ
SKŁAD GŁÓWNY: POZNAŃ, ULICA WIELKA 7.
FILJA: MANNHEIM H. 7. 33.
d1410

Ogrodnik handlowy
kawaler, obeznany w swym zawodzie, wolny od wojskowości, poszuk. posady od 15. lub 1. 10. rb. Of. do eksp. nin. pisma p. z 5416-7.

Obywatel z Litwy
uchodząca z rodziną (3 osób) prosi pp. właścicieli domów o zaofiarowanie 2, 3 pokoi z kuchnią lub bez, za normalną opłatą. (Umeblowanie pożądane, choć nie konieczne). Łaskawe oferty dla W. C., Skarbowska 9, pensjonat p. Szczerbińskiej. z 5464

Około 200 kwadr. mtr.
ubikacyj fabrycznych
z wielkim oddzielnym podwórkiem, nadających się na każde przedsiębiorstwo, w śródmieściu, od 1. 10. br. do wynajęcia. Bliższych szczegółów udzieli z5526
A. Linke, ulica Młynska 18.

Dzierżawy
Dzierżawy piekarni
poszukuje się zaraz lub później. Najchętniej w Poznaniu. Oferty do eksp. Kurj. Pozn. pod z 5411.

2 lub 3 pokoi umeblow.
z używaniem kuchni poszuk. się. Zgłoszenia: Jasińska, Chelmońskiego 9. z 5436

Kto zamieni
3 pokoje z kuchnią na 2 pokoje z kuch. Zgl. przy. eksp. Orgd. p. r4176

umebl. pokoju
z całonocnym utrzymaniem. Łask. oferty do eksp. Kurj. pod z 5508.

Pokoju umeblow.
poszukuje od 1. października r. b. w śródmieściu. — Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z 5082.

Restauracja strzelniczy w Pniewach
zaraz do wydzierżawienia.
Bliższych szczegółów udzieli S. Wache, przewod. Bractwa Strzeleckiego. d961

ZGUBY
Pies od polowania
ciemno bury zaginął. Uczciwy znalazca zechce zgubę oddać za wysokim wynagrodz. z 5455-6
Karge, ul. Wrocławska, skład.

W sobotę, w drodze z Częstochwy przez Poznań do Wągrowca, przypuszczalnie na dworcu w Poznaniu lub Wągrowcu zgubiłem **40 tys. mk. polskich.** Ponieważ pieniądze te stanowią cały mój majątek, proszę usilnie łask. znalazcę o oddanie zguby za wynagrodzeniem 10%. z5457-8
Józefat Bak,
Bartodzieje, pow. wągrowiecki.

Znaleziono obrączkę ślubną
Zgubę odebrać można. R4197-8
Strzelewicz, Kłasztorna 24, I.

Osobie
która psa szarej maści (wilka) na głównym dworcu w niedzielę dnia 5. bm. o godz. 8,30 sobie przywłaszczyła, radzę tegoż na policji obwód VII lub do naczelni. stacji kolei. w Poznaniu odstawić. Adamski, Dąbrowskiego 26. z5254-5

Rozmaite
Na I hipotekę kamienicy w Poznaniu poszukuje się **50 tysięcy mk.**
Komora okolo 12 tys. marek. Łask. of. do eksp. Kurj. p. r 4236.

L. KAPELA STEMPLE
wykonuje
opisznie
ul. Wrocławska 9

Dziewczyna
umięjąca dobrze gotować może się zaraz zgłosić. z 5265-6
Ul. Dąbrowskiego 10, I. p.

Rzeźnika-masarza
majstra zdolnego
przyjmie od 1. października na dobrych warunkach państw. instytucja w Małopolsce.
Mieszkanie z opałem i światłem, aprowizacja na miejscu. — Zgłoszenia z odpisami świadectw do eksp. Kurjera Pozn. pod d 1385.

Największa hurtownia butelek w Polsce pod firmą **Kruczyński i S-ka,**
Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 1 a. Telefon 1323. n12935
Piaci za BUTELKI najwyższe ceny i wysiła do kupna i ładowania swych zasługow. także piaci wszelkie potrzebne przewozy.

Poznań siebie! Wszystkim pragnącym poznać swój charakter zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, komunikującym własnoręcznie imię, nazwisko i adres, cenne wskazówki wysiła bezpłatnie uczony psychografolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) Warszawa, Piękna 25-12. b 599.

KUPNA
Poszukujemy elewatora do transportow. lodu w Browarze, także elewatora paskowego do transportowania zboża i prosiny o oferty. d 1415
Browar Pleszewski w Pleszewie

Poszuk. się futra męskiego i kupna damskiego. Oferty do eksp. Kurj. pod z 5430.

Browar
kupię lub wydzierżawię w mieście prowinc. Oferty uwzględnia się tylko wyczerpujące. b 821
B. C. poste rest. Bydgoszcz.

Poszukuje się kupna **drogerji lub składu mydła**
w Poznanskiem lub na Pomorzu. Zgłoszenia upr. się pod nr. 16231 do biura ogłosz. „PAR“, Poznań, Rycerska 8. b780

b739 **Bacność!**
Za używaną garderobę, trzewiki i t. d. placę znane — najw. yzsze ceny. —
!! Swój do swego !!
W. SCHMIDT,
Zamkowa (przy St. Rynku).

OZENKI
Kupiec, widowiec samotny, lat 42, gotówki 50 000 mk., z urządzen. domowem, poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej celem **ożenku.**
Oferty proszę z fotograf., którą zaraz wrócić, do Kurjera p. z 5439 nad.

Bacność! Dla trzody chlewniej poszukuje kuch. odpadków większych restauracji, lazaretów lub koszar za wysok. wynagrodzeniem. Ziniński, ul. Patr. Jackowskiego 11. z 5460

ożenku.
Kawaler lat 30, kupiec, obecnie urzęd. państw., posiad. 500 000 marek gotówki, posz. na tej drodze **żony.**
Ożeniłby się ewtl. z osobą, posiadającą stosow. przedsiębiorstwo, Panny lub wdówki bezdz. lat 15-25, pos. stós. mająt., zechcą z cał. zaul. oferty z dot. fotograf., którą się zwraca, do eksp. Kurj. Pozn. pod z 5377 złożyć.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 388 zapisano dziś przy firmie Gebrüder Babst, Skalmierzyce: Towarzystwo rozwiązano. Firma już nie istnieje. n1752
Ostrów, dnia 3. września 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 438 zapisano dziś następującą firmę: Bruno Babst, Dom Spedycyjny, Handlowy, Skalmierzyce i jako jej właściciela: Bruno Babst, Leszno. n1743
Ostrów, dnia 3. września 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
W naszym rejestrze handlowym oddział A. nr. 146 zapisano dziś przy firmie A. Brandt, Inhaberin Betti Brandt, Ostrowo. Firmę zmieniono na: A. Brandt, właśc. Betty Brandt, Ostrów. n1756
Ostrów, dnia 23. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 348 zapisano dziś przy firmie Kaufhaus Elite, Elfriede Süßmann, Ostrowo. Nazwa firmy brzmi teraz: Dom Towarowy „Elite” Hermann Kosterlitz, Ostrowo. Właścicielem firmy jest kupiec Hermann Kosterlitz, Ostrowo. Obowiązki i przynależności uzasadnione z obrotu tego przedsiębiorstwa obejmuje nabywca, który jest małżonkiem dotychczasowej właścicielki firmy Elfriede Süßmann. n1753
Ostrów, dnia 24. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru spółkowego nr. 23 zapisano dziś przy spółce Deutscher Beamten Wohnungsbauverein, e. G. m. b. H. Ostrowo: Nazwa spółki brzmi teraz: Urzędniczy Związek Budowlany, sp. zap. z ogr. por. w Ostrowie. n1749
Ostrów, dnia 24. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 30 zapisano dzisiaj przy firmie Otto Hoensch Nachfolger, Inhaber Stanislaus Namysł, Ostrowo: Nazwę firmy zmieniono na Stanisław Namysł, Ostrowo. n1748
Ostrów, dnia 24. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 80 zapisano dzisiaj przy firmie E. Unger vorm. Goldenring, Ostrowo: Nazwę firmy zmieniono na: E. Unger, dawn. Goldenring, Ostrowo, właśc. Wilhelm Unger, Ostrowo. n1747
Ostrów, dnia 24. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 203 zapisano dziś przy firmie Wasserleitung-Installations-Gesellschaft Josephi Marten & Co., Ostrowo: Firma już nie istnieje. n1755
Ostrów, dnia 25. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 153 zapisano dziś przy firmie Moritz Pulvermann Nachfolger Ostrowo: Nazwę firmy zmieniono na: Moritz Pulvermann nast., Ostrowo. n1750
Ostrów, dnia 25. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 436 zapisano dziś następującą firmę: Hotel pod Pocztą, właśc. Leon Kowalczyk w Ostrowie i jako jej właściciel: Leon Kowalczyk w Ostrowie. n1744
Ostrów, dnia 25. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 330 zapisano dziś przy firmie August Kindler, Inhaber Oskar Kindler, Daniszyn: Nazwę firmy zmieniono na: August Kindler, właśc. Oskar Kindler, Daniszyn. n1754
Ostrów, dnia 26. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 288 zapisano dziś przy firmie Marja Gostomska, Ostrowo: Firma już nie istnieje. n1745
Ostrów, dnia 26. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 125 zapisano dziś przy firmie Gebrüder Mendelsohn, Ostrowo: Nazwę firmy zmieniono na: Bracia Mendelsohn, Ostrowo. n1751
Ostrów, dnia 26. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Do rejestru handlowego oddział A. nr. 342 zapisano dziś przy firmie Fahrrad- und Maschine-Industrie Sigmund Radomski in Ostrowo: Nazwę firmy zmieniono na: Przemysł Rowerowy i maszynowy, biuro inżynierskie, Zygmunt Radomski, inżynier, Ostrowo. n1746
Ostrów, dnia 26. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Bank Ludowy e. G. m. u. H. in Nekla nazywa się teraz: Bank Ludowy, Sp. zap. z nieogr. odp. w Nekli. Zmianę tę zapisano w rejestrze spółkowym. n1732
Pobiedziska, dnia 28. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.
Deutscher Spar- und Darlehenskassenverein e. G. m. u. H. in Forbach nazywa się teraz: Deutscher Spar- und Darlehenskassenverein, Sp. zap. z nieogr. odp. w Polskiej wsi. Zmianę tę zapisano w rejestrze spółkowym. n1760
Pobiedziska, dnia 28. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

Najlepsze jest zawsze w użyciu **najtańsze!**

PRZEMYSŁAWKA miła, orzeźwiająca — intensywna.
(WODA KOL. HEZA)

EXTRAIT ANTIQUE } w sferach towarzyskich znane i ulubione.
EXTRAIT BOBOLA }

PUDER MIAFLOR jest mało widoczny, przylega zupełnie do twarzy.
HEZADONT } najprzyjemn. do dezynfekcji zębów i jamy ustnej.
WODA DO UST }

MIAFLOR wzmacnia porost i usuwa łupież.
WODA NA WŁOSY }

OCET TOALETOWY MIAFLOR używa każdy znawca po goleniu.

Sprzedż we wszystkich drogerjach i perfumerjach.

Henryk Żak w Poznaniu
Fabryka perfum i kosmetyków.

■ Sprzedaże ■

Majątek ryc. leśny w Poznańskim
1275 hekt., 7 kilometrów od stacji kol. piękny dwór, 15 pokoi z ciepłą wodą ogrz., nowoc. zbudow., oficyna osobno 3 pok., 160 mórg roli, łąk i ogrodu. 60 mórg jeziora ryb., reszta piękny las z dobrem połowaniem na wszystko. Zdrowy przytułek dla rekawalec., zaraz do sprzedania. Karol Schroeter, w Poznaniu, Dąbrowskiego 5. z5461

DLA LERARZY.
Chirurgiczne sanatorium w Poznaniu
Pierwszorzędna klinika, wila w Parku z podwójnymi ścianami i drzwiami, specjalnie na ten cel nowo zbudowana, pokoje dla chorych z balkonami ładnie umeblow., lift obsz., urządzenie nadkompl. z nowszą instrumentacją operacyjną, laboratorja, kąpiele elektr., z świetlnicą roentg., z pościelą, bielizną, zasobami w kuchni, z zapasem koksów na przyszłą zimę do centr. ogrz., zaraz do sprzedania. KAROL SCHRÖETER, Poznań 3, Dąbrowskiego 5. z5462

Przykrawacz
z dobrą praktyką w cywilnej i wojskowej pracy, z gotówką 40—50 tys. mk., poszukuje miejsca. Naichętniej wstąpi jako wspólnik do większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod d1402.

Automat muzyczny (fortepian),
15 automatów muzycznych, kilka bilardów z przybarami do sprzedania. Oferty do eks. Kur. Poz. pod d1403.

Używany, dobrze utrzymany KOCIOŁ z RURAMI
o jednym płomieniu 6x1,40 m., około 200 m. rejs kolejni połowej do jednej łorki do przewracania (1/4 m³), około 150 beczek o pojemności 20—500 l. do wódki, okowyłt. ect. do sprzedania. Oferty do eksped. Kurjera Pozn. pod d1404. z5464

Kasa ogniotrwała
88 cm. wys., 51 cm. szer. na sprzedaż. Informacji udziela: **C. Hartwig, Tow. Akc.,** Dom Ekspedycyjno-Handlowy w Poznaniu, Towarowa 16-18. b735

Dobrze prosperujący SKŁAD ZELAZA
w Zninie w Poznańskim do zamienienia na podobną posiadłość w Niemczech lub do sprzedania. b548
Hermann Noster, — Znin.
Kompletnie urządzona

maszynierja
do fabrykacji keksów i pierników z maszyną do wykrawania i pieciami, z kamienicą lub bez, zaraz do sprzedania. M. Heppner, Leszno. b549

Pięknie urządzone SANATORJUM
składające się z 1 kl. budowy 46 pokoi i obszernymi ubikacyj z kompletnym umeblowaniem i instrumentami chirurgicznymi zupełnie jak nowe, oraz dużego ogrodu i do tego pięknej wili z ogrodem o 12 pokojach i ubikacji z powodu przeprowadzki właściciela pod korzystnymi warunkami natychmiast do nabycia. Zapasy węgla i koksów na cały rok. Ze względu, iż całe sanatorium jest kompletnie umeblowane nadaje się przeto i na inne instytucje. Pospiech konieczny. Bliższych informacji udzieli **M. KUDLINSKI, jubiler,** Dom rolniczy i hipoteczny zał. 1882, Poznań, ul. Niegolewskich nr. 10 a. Tel. 5036. z5311

Miljo- przedsiębiorstwo zbożowe
w dużym mieście zaraz na sprzedaż, ewtl. przyjmie się wspólnika lub współniczkę z odpow. gotówką. Zgłosz. pod d 1326 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Większa ilość Rsha A. E.
Przedsiębiorstwo spedycyjne
w Grudziądzu, komplet z 2 wozami do transportu mebli, 3 rol-wagami, 3 wozami pudłowymi, 2 wozami (krytymi płachtą) i wozem drabniastym, 3 ciężkimi kołami, domem mieszkalnym, 6 pokojach za 700 000 mk. zaraz do obj. n1722
H. Birkholz, przedsiębiorstwo spedycyjne, Grudziądz, ul. Toruńska 26. — Tel. 738.

Modne damskie futro
oposowe z obsadą nerkową na tęgą figurę, zegarek złoty damski i męski srebrny, piękny dywan brązowy wielk. 3x3 na sprzedaż. Zgłosz. do eksp. Kurj. pod z 5429.

Futro oposowe
duże męskie z wielkim kołnierzem skunksowym natychmiast na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksped. Kurj. Pozn. pod z 5434.

Kamienica
w centrum miasta Poznania z 8 składami, około 2 miliony mk. potrzeba wkładu zaraz na sprzed. Bartkowiak, Poznań, ul. Gen. Prądzyńskiego 54, II. z5333

Zakład fryzjerski
dobrze zaprowadzony dla pań i panów z nowoczesnym urządzeniem (pierwszy w mieście) w większym mieście powiatowym i garnizonowym (pełne gimnazjum) zaraz na sprzedaż. Oferty do eksp. niniejsz. pisma pod z 5408.

Pies
ostry i czujny (roczny) na sprzedaż. Pietrzak, ul. Półwiejska 36, II. pl. z5437

Dobra pewna egzystencja!
W ożywionym mieście powiat. w bliskości Poznania od r. 1830 w posiadaniu jednej rodziny DE-SYLLACJA detaliczna i hurtowna z fabryką soków owocowych i budynkami w dobrym położeniu, zaraz na sprzedaż ewtl. do zamienienia na podobny obiekt w Niemczech. Wład. L. Krüger, Grodzisk. z5435

Skórka z 4248
na luterko damskie na sprzedaż. Szczepański, pl. Świeżyński 3.

Kolnierz perski
dobrze utrzymany na sprzedaż. Müller, Wrocławska 15, I. z5517

Trzewiki damskie z5531
nr. 40, używane, łożeczko dziecięce drewniane małe na sprzed. Szwajcarska 15a, III, lewo.

Plany
wodotrwałe przedwojenne 15,7x7, 3,5x7 m za cenę wartościową do oddania. Zgłoszenia do eksped. Kurjera Poznańskiego p. z 5523.

Fuzja szlucerowa
(Büchslinte, Sauer Sohn, Suh) z łąkami do przekładania i torba myśliwska na sprzedaż. z 5511
Głowieńkowska, Długa 3, II, pr.

Kompletno b777
urządzenie browaru
do słodowego piwa, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 8174 do biura ogłoszeń „PAR”, Poznań, ulica Rycerska 8.

Deski i blochy
dębowe, blochy topolowe w grubościach 80 i 110 mm, bukowe i brzożowe drzewo okrągłe, kantówkę i szalówkę jakoteż równoległe obrzynane, suche blochy 58 mm ma do oddania

Poznańska Spółka Drzewna
Tow. Akc. n1395
Poznań, św. Marcina 52.

Dobrze utrzym. krawiecka maszyna do szycia
na sprzed. Gdzie? wskaże eksp. Kurj. pod nr. d 13-8.

Na sprzedaż bilard z przybarami.
Gdzie? wskaże ekspedycja niniejsz. pisma pod d 1400.

Restauracja cukiernia
w Poznaniu, dobrze zaprowadzona od 1. 10 na sprz. Of. pod z 5177 do Kurjera.

Leksykon
konwers. „Meyer”, 16 tom. wyd. 4 z r. 1890, w dobrym stanie za cenę przystępną na sprzedaż. Zgłosz. pod d 1349 do Kurjera.

Domy towarowe i czynszowe
w najruchliwszych i przyjemnych ulicach Grudziądza zaraz na sprzedaż. n 1721
H. Birkholz, przedsiębiorstwo komisowe, Grudziądz, ul. Toruńska 26. — Tel. 738.

Posiadłości wiejskie
dobra rycerskie około 2500 mórg w powiecie kwiżyńskim, dobra rycerskie około 1000 mórg w pow. kłobuckim, dobra około 900 mórg w pow. wyrzyńskim, dobra około 320 mórg w pow. lubawskim, gospodarstwo ok. 200 mórg w pow. lubawskim, gospodarstwo 130 mórg w pow. grudziądzkim, gospodarstwo 110 mórg w pow. grudziądzkim, najlepsze gospodarstwa zaraz do objęcia. n 1723
H. Birkholz, przedsiębiorstwo komisowe, Grudziądz, ul. Toruńska 26. — Tel. 738.

Skład z urzędz.
w dobrym miejscu, nadający się na skład cygar lub tow. krótkich, na sprzedaż. r 6181
Jurkowski, Strumikowa 1.

Sypialnia
z lustrami i przedz. marmuram **biurko i fortepian**
na sprzedaż. r 4182
Strumikowa 1, I. piętro.

Płaszcz wieczorny
kimono aksamit z brokatem koin. z białego lisa, sprzedem. Cena 20 000 mk. Grunwaldzka nr. 20a, mieszczk. p. Stachowa, codz. od 5—6 popoł. z5337

Posiadłość kolonizacyjna
4-morg. ogrodnictwo w pobliżu Poznania do zamien. na podobny obiekt w Niemczech lub na sprz. Zgłosz. przyjmuję z 5222
Spiegel, Junikowo.

Psa ostrego czujnego pokojowego — najchętniej szpita, Boks, Foksterriera lub t. p. kupię. św. Marcin 29, II. p. do właściciela. z 5217

Wielka wyprzedaż!!
z powodu śmierci właściciela. Tanie do nabycia: zegarki, budziki, łańcuszki, naszyjniki, krzyżki, pierścionki, kołczyki, broszki, maszynki do obcinania włosów, aparaty do golenia, klarneły, gramofony, harmoniki, lity, skrzypce, książki do nabożeństwa i powieści, obrączki ślubne i wdzięk ręczny z nakryciem.

Dom wysyłkowy Tow. Sw. Rafała
Poznań, ul. Matejki 55 I. p. Od godziny 1—4. z 5431-3

Dwa folwarki
po 250 i 500 mórgów na Pomorzu za Wistą na sprzed. Wyborne budynki i inwentarz. Zgł. upr. się pod nr. 16 216 do Biura ogł. „PAR” Poznań, ul. Rycerska 8. b761

Dom eksportowy
młyna końskiego 4 Niemcewicz. połączony z wyrobem kiszek i rzęźnią z przynależnymi nowoczesnymi maszynami o elektr. zapędzie, do tego należy ładny, dwupiętrowy dom mieszkalny, przynależny przez mieszkanie dla właściciela 800 m. komornego, w pierwszorzędnym położeniu handlowym zaraz na sprzedaż. Do obj. potrzeba miliona marek. H. Birkholz, przedsiębiorstwo komisowe, Grudziądz, n1724 ul. Toruńska 26. — Tel. 738.

Szała żelazna
półszorki na sprzedaż
r4162-63
Ul. Kolejowa 52.

Motor elektryczny
2 i pół konny, 220 volt, najlepiej dającym zaraz na sprzedaż. Oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod d 1359.

10 000 m. liny drucianej
pocynkowanej, 5/8 — 7/8 mm średnicy na rolach drewnianych, 30 liczników do elektrycznego cięcia równo, częściowo zmienny prąd, 220 Volt, 1,5 — 10 Amp, 24 okna z kutego żelaza (35—155 cm. z kratką) lano na sprzedaż. Oskar Lichtenstern, Toruń, Bydgoszcz 39. b 781

Większa ilość kaloryferów
do ośrodkowego ogrzewania, kilka kotłów z przynal. rurami zaraz do oddania. Fabryka maszyn „Herkules”, G. m. b. H., Gniezno. n 1738

2 konie i 2 dojne krowy
na sprzedaż. Zgłoszenia Polcyn, Poznań, Strzelecka 14. z 5209-16

Rower męski i fortepian
zaraz na sprzedaż. z 4373
Ul. Staszycza 1 pr. lewo.
Kompletny garnitur parowy do młodzieńca, gotowy do użyciu, z prasą lub bez, do sprzedania. Gdzie? wskaże eksp. nin. pisma pod z 4923-5

Dubeltówka
z nabojami i 2 dobre lornetki „Zeiss”
korzystnie do nabycia. Gdzie? wskaże pod nr. 16220 biuro ogł. „PAR”, Rycerska 8. b779

Narzędzie dentystyczne.
Zgłoszenia o godz. 7 wieczorem. Ul. Śniadeckich 6 u. p. Gwłdek.

Bardzo dobrze procentująca kamienica
w Poznaniu, w której od wielu lat jest z powodzeniem prowadz. fabryka konfekcji męskiej, z maszynami i kompl. urządzen. fabryki, towarem za milion 360 tys. mk. na sprzed. Obiekt nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo. z5471
Neyman & Spółka, biuro centr. Poznań 1, Plekary 5.

Majątki
1200—3500 mórg zaraz do wydz. lny, żywy i martwy do objęcia. Oferty pod z 5440 do Kurjera.

Sprzedam lampy gazowe
z 6 pokoi. Solacz, Aleja Reim-babena 7 I od 3—7. z5477

Kasa
(Nat. Cash. Reg.) rejestrująca do 100.000 mk. na sprzedaż. d1393
Hotel Heene, — Jarocin.

Jasno dębowa sypialnia
z marmurowymi płytami i szlifowanem lustrem, dywany i firanki za 45 000 mk. na sprzedaż. Ul. Młyńska, 3, II. lewo. z5366

Sliczny porcel. serwis
obiadowy i do kawy na 12 osób i różne kryształ na sprzedaż. Wierzbicę 3, I. pr. na prawo. z 5327

Nowe szelagi i kanapa
plusz. czerw. na sprzed. od 3—6. ul. Młyńska 3, w podw. warszlat. z 5393

Futro karakułowe
długie i bardzo szerokie, oraz zegarek damski, złoty z długą dewizką na sprzedaż. z 3334
Drogerja Głorja, Półwiejska 8.

Przedsiębiorstwo zbożowe
nieдалeko Poznania zaraz na sprzedaż. Łask. oferty pod z 5402 do eksp. Kurj.

Skład rowerów
z urządzeniem, składem i warsz. w bardzo dobrym poloż. w Bydgoszczy, z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Cena 85.000 mk. Łask. of. pod C. M. 216 do C. V. B. „Express” Bydgoszcz. b 786

Bardzo wala z kamienicą
2-pięt. z ogrodem owocowym i wielkim podwórkiem w Bydgoszczy na sprzedaż. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod z 4784.